Nr. 50. Czwartek, 4 Marca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: O. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne .

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie Najwyższego upoważnienia zatwierdziło, w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, zmienione wskutek uchwał walnego zgromadzenia akcyonaryuszów akcyjnego Towarzystwa: „Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu“ w Krakowie z dnia 1 lutego 1907 i 8 lutego 1908 statuty tego Towarzystwa

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Dunajca od klm. 56·335 do klm. 57·903 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w gminie Charzewice dnia 1 kwietnia 1909 i rozpocznie się o godzinie 10 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się o tej godzinie w klm. 56·335 na moście na Dunajcu na drodze powiatowej Zakliczyn-Melsztyn.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Charzewicach, projekt budowy zaś w starostwie w Brzesku, począwszy od dnia 12 marca 1909, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce starostwa w Brzesku lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 marca.

Hr. Tisza o polityce zagranicznej.

Jak z depesz wiadomo, wygłosił b. szef rządu węgierskiego, hr. Stefan Tisza, na ostatniem posiedzeniu węg. Izby magnatów w rozprawie nad przedłożeniem o kontyngencie rekruta uwagi godną mowę o polityce zagranicznej, zupełnie pochwalając aneksyę Bośnii, a natomiast ostrej poddając krytyce aspiracye serbskie.

Hr. Tisza uznał na wstępie, że wobec przewrotu w Turcyi niepodobna było dłużej zwlekać z uporządkowaniem prawnego stanu ziem okupowanych — a to zarówno w interesie tamtejszej ludności, jak w interesie pokoju i bezpieczeństwa Europy. Przedwczesnem byłoby zaś i nieodpowiedniem już teraz, zanim sprawa poznać da się do najdrobniejszych szczegółów, orzekać, czy przytem Rząd wspólny i solidarny z nim rząd węgierski postąpili dość ostrożnie. Całkiem zaś już nieodpowiednia byłaby w tej chwili krytyka dokonanego faktu. Obowiązkiem każdego obywatela, troskliwego o pomyślną przyszłość Monarchii, jest raczej obrona powagi urzędu spraw zagranicznych, zsolidaryzowanie się z jego dziełem, bo zewnętrzne niebezpieczeństwo nakazuje taką solidarność.

Rozmaitym żywiołom z pod ciemnej gwiazdy udało się opinię Europy nastroić na ton oburzenia, z powodu rzekomego rabunku Bośnii i Hercegowiny. Ubolewać zaś nad tem należy tem bardziej, że ów ruch wrogi Austro-Węgrom wyszedł z Anglii. Tamtejsza opinia publiczna jest wogóle bardzo pochopna do ferowania wyroków o postępowaniu innych narodów i bardzo troskliwa o salwowanie praw każdego ludu, który nie podlega Anglii. Może ta pochopność płynąć z bardzo idealnych źródeł, niemniej jednak kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa nietylko dla pokoju Europy, lecz także dla interesu tych, ku którym zwraca się sympatya Anglii. Doświadczyli tego boleśnie Polacy w r. 1863, a wkrótce potem Duńczycy szlezwiccy.

Wogóle, ilekroć Anglia gorącą manifestowała komu sympatyę, ucierpiał na tem dotkliwie i ów sympatyą ottaczany i pokój Europy. Jeśli bowiem idzie o rozpalenie umysłów, to Anglicy zawsze są pierwsi, ale gdy pożoga wybuchnie i gdy chwila zażąda poparcia sympatyi czynami, wówczas budzi się w Anglikach praktyczny zmysł reakcyi, któremu ani nie śni się przelewać krwi angielskiej dla czyichś pięknych oczu.

Mutatis mutandis stało się to i tym razem. Być może, iż grała tu także chęć dodania nowego blasku przybladłej nieco chwale dyplomacyi angielskiej, która w Konstantynopolu przemówiła wielkim głosem; niewiadomo też dokładnie, jakimi kierował się motywami sir Grey, gdy po ogłoszeniu aneksyi pierwszy zabrał głos o tej sprawie, zapewniając przy sposobności Izbę, że z nadaniem konstytucyi zapanowały w Turcyi idyliczne, godne Arkadyi stosunki, jakby możliwe było, by odwieczne antagonizmy i kontrasty dały się za jednym zamachem sprowadzić do wspólnego mianownika.

Mowca głęboko wierzy w wychowawczą moc swobody; nie wątpi wcale, iż zdziała ona swoje także w Turcyi. Na to jednak potrzeba czasu, cierpliwości i wytrwania. Przedewszystkiem zaś potrzeba, by te europejskie czynniki, które sympatyzują z Turcyą, zamiast pobudzać próżność i namiętności, skojarzyły się i nie intrygując przeciwko sobie, popierały w państwie ottomańskiem politykę roztropności i umiarkowania.

Ale wracając do aneksyi — wywodził hr. Tisza dalej — czemże była właściwie ta aneksya? Szło tylko o ujęcie w stałą formę prawną tego *status quo*, które wszyscy respektowali. Przytem równoczesne opuszczenie sandżaku przez wojska austryackie, powinien był konstytucyjny rząd turecki przyjąć, jako chlubny dowód zaufania, którego odmawiano dawnemu rządowi autokratycznemu. Jakoż w Konstantynopolu zrozumiano, że wobec wspólności interesów Turcya nie może mieć wierniejszego przyjaciela, niźli nim są Austro-Węgry — i to przekonanie doprowadziło do ugody.

Następnie zwrócił się hr. Tisza do sprawy serbskiej. Serbia nie posiada przedewszystkiem żadnego prawnego tytułu, który usprawiedliwiałby jej mieszanie się do sprawy aneksyi. Sprawa ta obchodzi wyłącznie Turcyę, choć i to jedynie w ramach postanowień traktatu berlińskiego. O tem, ażeby Serbia mogła zgadzać się, lub nie zgadzać na aneksyę, nie może być oczywiście ani mowy. To co obecnie dzieje się w Serbii, jest naruszeniem najprymitywniejszych prawideł międzynarodowej przyzwoitości. Austro-Węgry, gdyby chciały, bez liku miałyby prawnych tytułów do tego, by nie żądać wyjaśnień, lecz poprostu zmusić Serbię do zmiany postępowania. Że Austro-Węgry nie skorzystały z tego prawa, to rzeczy nie zmienia, a stosunek Monarchii do Serbii jest prywatną obu państw sprawą i do mieszania się w nią nikt w Europie niema prawa.

Oczywiście wobec tak małego w porównaniu z Monarchią państewka, jak Serbia, można sobie pozwolić na wspaniałomyślność. Gdyby coś podobnego spotkało Monarchię ze strony któregoś z mocarstw, bierność równałaby się wówczas bezgranicznemu tchórzostwu. Ale nawet nasza sprawa z Serbią nie może się skończyć tak, iżby ktokolwiek mógł przypuszczać, jakoby Monarchia nie reagowała na zaczepki serbskie w poczuciu swej słabości.

Dlatego też — powiada hr. Tisza — o ile sam jestem za tem, by drobnym państwom sąsiednim czyniono w miarę możności ustępstwa ekonomiczne, to jednak w chwili obecnej byłyby grzechem jakiekolwiek ustępstwa wobec Serbii. Byłoby to karygodnym zamachem na mocarstwową powagę Monarchii.

Jaki koniec weźmie sprawa z Serbią, niepodobna przewidzieć, zależy to bowiem od Serbii. Mowca radby jednak przestrzedz Rząd Monarchii, aby ani na włos więcej dla Serbii nie uczynił, aniżeli to jest nieodzownie potrzebne. O ile zaś potrzeba będzie energiczniejszych zarządzeń, to mowca sądzi, że na Węgrzech nikt się nie znajdzie, kto nie chciałby przyłożyć do nich ręki. Żywi też hr. Tisza niezłomną nadzieję, że cokolwiek się zdarzy, to ów najnowszy zwrot w sprawie oryentalnej nie da powodu do zawikłań europejskich. Nie znaczy to jednak, jakoby powrót do dawnych pokojowych stosunków na

---

56)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Nowakowskiego raziło to tembardziej, że on właśnie, w chwili, kiedy Andrzej uniesiony radością powodzenia, uczuł potrzebę odkrycia się do dna swojej jaźni, miał możność poznania rzeczywistych stron sprawy. Wtedy to w ów dzień pamiętny, kiedy laureat konkursowy oszalały prawie tryumfem, wynurzał się przed przyjacielem, posiadł tajemnicę ich stosunku. Teraz widzi to czarne na białem, utrwalone pismem bezwstydnie, bezceremonialnie. Odnajduje pod niewiele zmienionem nazwiskiem Moleckiego, pierwszego męża Julii, którego poznał wtedy z namiętnych opowiadań. Andrzej przecież wtedy w niepohamowanym jakimś paroksyzmie szczerości zmusił go do wysłuchania listu dziwnego człowieka. Wyjaśniał znaczenie słów, tonu, treści....

Obnaża teraz przed tłumami tajemnice swoje i kobiety, która mu się oddała w zaufaniu!

Nowakowski pamięta, jak nieszczęśliwa zalewała się rumieńcami wstydu wtedy przed nim, jak zmieszana starała się ukryć przed spojrzeniem obcego człowieka.

A obecnie wstyd jej wywleczony ma być dla sensacyi gawiedzi.... w celach artystycznych!

Gdyby choć artystycznych! Pominąwszy natrętnie narzucające się reminiscencye z „Dzwonu zatopionego“ i „Samotnych“, pominąwszy, jakby żywcem wyrwane z „Solnessa“, tyrady, nie wiąże się to wszystko w całość, nie zamyka artystycznie, nie zaokrągla. W rysunku figur niema plastyki i zdecydowania. Służą one tylko dla uwypuklenia nadludzkich przymiotów bohatera głównego i dlatego wszystkie mają w sobie coś z podludzi. Są one „omalowane“ złośliwie.

Krytyk chętnie wybaczyłby autorowi najzłośliwsze aluzye do siebie, gdyby były ujęte w formę zręcznej satyry; w rysunku jednak tych figur, oprócz najordynarniejszej zewnętrzności, przekręconego nazwiska, podkreślenia pewnych stron charakterystyki fizycznej, niema ani jednego rysu głębszej charakterystyki psychologicznej.

Uśmiechnął się pobłażliwie, kiedy przeczytał w informacyach, że autor przedstawiający krytyka Nowakiewicza, ma się trzymać pochyło i mieć wąsy na dół opuszczone.

— Ach, ach, to ja!

Nagle spochmurniał znowu. W akcie trzecim, „mistrz“ dochodzi do szczytów swojej męki (oni się muszą męczyć koniecznie). Autorowi nie wystarczają już utrapienia, jakie orzeł odczuwa w stadle z gęsią, każe się jej przemienić w hetерę.

Tu dopiero męka nabiera naprawdę intensywności.

Ale autor w dwu pierwszych aktach portretował swoją własną żonę. Tyle przesłanek rzeczywistych, znanych.... Nagle takie nikczemne insynuacye!

Nie, nie. tego już stanowczo za wiele!

Andrzej w autosugestyach megalomańskich stracił wszelką miarę:

W nędznej izdebce mistrza, w czasie nieobecności męża, żona ma schadzkę miłosną z krytykiem. Mistrz zajęty jakąś wielką sprawą, której nikt nie śmie nazwać po imieniu, nie wróci do domu. Bije północ. Wchodzi on, Nowakowski, zgarbiony jak zawsze....

— Nikczemne!

Zamknął ze złością kajet. Siadł i pisał list: „Utwór zbyt osobisty — nie chciałem go czytać do końca. Nowakowski“.

Zapakował kajet i odesłał Andrzejowi z tym listem lakonicznym.

. . . .

Poczciwy Winter z profesorem przesadzali się w argumentacyi, ażeby przekonać Nowakowskiego, że pan Andrzej Oksza jest zdecydowany psychopata i tem samem nie może być mowy o jakiejś sprawie honorowej z powodu jego zaczepek. Na dowód słuszności tych twierdzeń przynieśli z sobą całą plikę, pisywanych do rozmaitych redakcyj listów, świadczących o nienormalnym stanie duchowym tego człowieka. Istotnie, widniały tam aż nadto wyraźne ślady znamiennej dysocyacyi psychicznej na tle przeczulonej miłości własnej. *Mania grandiosa* biła chwilami w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości z tych pism, zresztą — przyznać trzeba — opracowanych nader kunsztownie pod względem formy. Były to w całem słowa tego znaczeniu utwory literackie, pełne doskonałych zwrotów retorycznych i piekącej ironii. Treść ich przeważnie stanowiły wymyślania pod adresem redaktorów za to, że nie umieją się poznać na jego talencie. Autor, posyłając artykuł do redakcyi, z góry był przeświadczony, że ten nie zostanie przyjęty, z góry też osądzał swoich sędziów jako chamów i nieuków. Stawiał przytem warunki tak wygórowane, że poprostu niepodobna ich było przyjąć. Oczywiście następowały potem ironiczne podziękowania, naszpikowane najbardziej wyszukanymi epitetami.

— Nikt na to poważnie nie reaguje — mówi Winter z przekonaniem — kolekcyonują to ludziska, jako ciekawe dokumenty i nic więcej. Radziłbym więc i tobie, ażebyś schował sobie na pamiątkę epistołę pana Okszy i nic sobie z rzekomej obrazy nie robił.

— Bagatela!

— To człowiek chory.

— Gdzie granica zdrowia i choroby?

W gruncie rzeczy Nowakowski pierwszy może określił właściwie istotę organizacyi duchowej Andrzeja. On pierwszy dopatrzył się tam zaczątków choroby, która miała się rozwinąć tak groźnie, ale stanąwszy teraz osobiście w zatargu, tak zwanym honorowym, nie może polegać na wewnętrznem swojem przekonaniu — na swojej dyagnozie psychologicznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bałkanie poszedł, jak z płatka. Wypadki bowiem dowiodły, że przeciwko Austro-Węgrom zwraca się tam wiele antypatyi i że w rzędzie mocarstw europejskich znajdują się takie, które chętnie ową zawiść rozdmuchałyby do rozmiarów wielkiej pożogi. Nastają znowu czasy naprężenia, wymagają też one większej niż dotąd czujności, a może i większych ofiar.

Polityka konserwatywna, dopuszczająca do udziału wszystkie chętne w popieraniu jej mocarstwa (hegemonia bowiem Austro-Węgier na Bałkanach celem tej polityki być nie może) — oto dewiza przyszłości, a winna ona tak być stosowaną, by budziła zaufanie u sprzymierzeńców, szacunek zaś u przeciwników.

Mowca zakończył rzecz swą gorącym apelem do węgierskich stronnictw, by poparły Rząd w zabiegach o ugruntowanie mocarstwowej powagi Monarchii.

Przedwiośnie parlamentarne.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 10 marca o godzinie 5 po południu.

*

N. Fr. Presse donosi, że baron Bienerth na onegdajszej konferencyi z Prezydyum Koła polskiego przedstawił program prac Rządu i Izby poselskiej i prosił Koło o poparcie.

Prezydyum Koła miało zażądać od bar. Bienertha bezwarunkowego rozpoczęcia na wiosnę robót około budowy dróg wodnych, oraz wybudowania szeregu kolei lokalnych w Galicyi.

*

Onegdaj byli na konferencyi u barona Bienertha imieniem klubu ukraińskiego posłowie Romańczuk i Wassilko. Obaj oświadczyli, że Rusini ukraińscy nie przyłączą się do bloku słowiańskiego, gdyż mogą zawierać tylko takie przymierza, które dawałyby im rękojmię poparcia ich w walce przeciw Polakom. Rusini nie występują specyalnie przeciw bar. Bienerthowi, lecz przeciw każdemu Rządowi i muszą zajmować przeciw każdemu Rządowi stanowisko opozycyjne póty, póki Rządy austryackie nie zmienią swej taktyki wobec Rusinów i nie uwzględnią ich życzeń, a głównie nie poprą ich żądań na polu narodowem wobec Polaków. Rusini nie myślą mimo to jednak przechodzić do obstrukcyi, lecz pozostaną tylko w opozycyi i głosować będą przeciw wszystkim koniecznościom państwowym, a więc także przeciw kontyngentowi rekruta.

*

Z Pragi donoszą, że P. Minister Bráf odbywał wczoraj konferencye z czeskimi przywódcami, co do czeskich spraw i uruchomienia Sejmu czeskiego.

*

Wczoraj rano odbyła się konferencya posłów czeskich przed przyjęciem u br. Bienertha.

W związku z tą konferencyą poczęły obiegać pogłoski o pogorszeniu się sytuacyi, gdyż słychać było, że wszyscy radykali i agraryusze chcą zaprzestać obstrukcyi przeciwko ustawie o rekrucie pod warunkiem, że br. Bienerth natychmiast poda się do dymisyi.

W rzeczywistości przebieg konferencyi nie daje powodu do zaniepokojenia i nie potwierdza tych pogłosek.

Wedle informacyj z kół czeskich, na konferencyi P. Prezesa gabinetu na wstępie p. Udržal domagał się, aby br. Bienerth nie konferował z każdą czeską grupą poselską z osobna, lecz zaprosił na wspólną konferencyę wszystkie te grupy, które są reprezentowane w czeskim klubie narodowym.

Na zapytanie p. Udržala, czy na konferencyę będą zaproszeni także radykali czescy, odpowiedział br. Bienerth, iż niema zamiaru ich zaprosić. P. Udržal wyraził zdziwienie z powodu tej odpowiedzi, powołując się na okoliczność, że br. Bienerth prowadził rokowania z radykałami niemieckimi.

Następnie odbyła się dwugodzinna konferencya. Czescy członkowie konferencyi po wysłuchaniu wywodów br. Bienertha, wzięli je „ad referendum".

O wyniku konferencyi, uczestnicy jej zachowują milczenie, czekając aż wszystkie grupy rozmówią się z br. Bienerthem, poczem dopiero na zwołanem na czwartek zgromadzeniu Związku słowiańskiego, omówiona będzie cała sprawa rokowań i powzięta będzie uchwała co do taktyki wobec gabinetu br. Bienertha.

*

Praska *Union* donosi z Wiednia, że na posiedzeniu Związku słowiańskiego, zwołanem na czwartek, poddana będzie pod dyskusyę kwestya wyboru Prezydenta Izby. Związek słowiański jest zdania, że Prezydent powinien być wzięty ze stronnictw większości. W każdym razie zaś Związek słowiański nie godzi się na wybór dr. Pattaja, należy on bowiem do stronnictwa, które przez uchwalenie „lex Axmann" wypowiedziało wojnę Słowianom w Austryi dolnej.

Corr. centrum donosi, że w łonie Związku powstał projekt wybrania słowianina na prezydenta, mianowicie chciano przeprowadzić na to stanowisko jednego z Polaków. Większość Polaków uważała jednak ten krok za nieodpowiedni, tembardziej, że nie wiadomo, jak długo sesya potrwa i czy warto eksponować się dla stanowiska, które może być bardzo krótkotrwałe.

Dnia 9 b. m. stronnictwo chrześciańsko-społeczne zbierze się na posiedzenie w celu ustalenia kandydatury na prezydenta Izby. — Oficyalnym kandydatem będzie dr. Pattai.

*

Wczoraj stronnictwa wolnomyślne niemieckie zebrały się ze stronnictwem chrześciańsko-społecznem na naradę celem ustalenia wspólnego postępowania w kwestyach ściśle narodowych. O utworzeniu wspólnego bloku niemieckiego niema mowy, gdyż wyłaniają się z jednej i drugiej strony trudności nie do zwalczenia. Wybrano po 3 członków z jednej i drugiej strony do komitetu, który będzie utrzymywał między obiema grupami kontakt w sprawach narodowych.

Z Sejmu pruskiego.

W Sejmie pruskim podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych domagał się p. Seyda zniesienia rozporządzenia ministeryalnego, mocą którego zaprowadzono karty legitymacyjne dla zagranicznych robotników sezonowych, — zarządzenie to bowiem sprzeczne jest z traktatami handlowymi. Landraci — wywodził dalej mowca — nadużywali swego urzędowego wpływu na niekorzyść Polaków podczas wyborów. Działo się to zwłaszcza w Gnieźnie, gdzie też skutkiem tych nadużyć Polacy utracili mandat. Wyborców, którzy głosowali na Polaka, szykanowano różnymi sposobami.

Zanim landraci wystąpią przeciw polskim stowarzyszeniom górniczym, powinni wprzód spełnić swój obowiązek, mianowicie sprawdzić, czy stowarzyszenia te w rzeczywistości dążą do celów politycznych. Minister zaprzeczył wczoraj tutaj, jakoby urzędnicy policyjni dopuszczali się prowokacyi. Tymczasem mowca jest w posiadaniu dowodów, że z wiedzą i z polecenia przełożonej władzy uprawiano prowokowanie. Mowca zapytuje ministra, jakie zajmie stanowisko wobec tych faktów.

Obowiązującą w Rzeszy ustawę stowarzyszeniową stosuje się w Górnym Szląsku przeciw Polakom w sposób nielojalny. Urzędnicy policyjni występują i działają na szkodę Polaków nawet jako szpiedzy. Takie postępowanie jest nieprzyzwoite, niemoralne i bezecne. (Oklaski na ławach polskich).

Imieniem pruskiego rządu odpowiadał p. Sejdzie podsekretarz Holtz, utrzymując, że nieuzasadniony jest zarówno zarzut niejasnego stosowania ustawy o stowarzyszeniach wobec Polaków, jak i zarzut o szpiegostwie policyjnem. Póki w Prusach są stowarzyszenia, które zwalczają pruską ideę państwową i narażają publiczny spokój i porządek na niebezpieczeństwo, póty nie można się obejść bez tajnej policyi.

Przewodniczący przywołał p. Seydę dodatkowo do porządku z powodu jego powyższych wyrażeń o urzędnikach policyjnych.

Podczas dyskusyi nad płacami landratów oprócz p. Seydy także mowca z centrum żalił się na wpływanie landratów na wybory.

Po podsekretarzu stanu Holtzu przemawiał p. Zedlitz (wolny kons.). Oświadczył on, że centrum dopuszcza się zdrady narodu niemieckiego przez to, że popiera Polaków. (Głośne protesty z ław centrum).

Etat płac landratów przyjęto i na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Na Bałkanach.

Po nocie Rossyi.

Pester Lloyd pisze: Do tej chwili nic nie wiadomo o skutku rossyjskiego kroku w Belgradzie. Wprawdzie rząd serbski ogłosił oświadczenie co do swego przyszłego zachowania się, lecz enuncyacya ta ułożona jest w zupełnie ogólnikowych wyrazach, nie daje żadnego konkretnego przyrzeczenia, nie zawiera nawet zgody na żądanie rossyjskie, aby Serbia zrzekła się terytoryalnej rekompensaty. Położenie jest według pojęć, panujących w austro-węgierskich kołach dyplomatycznych, mimo pośrednictwa Rossyi, niezmienione i póty nie zmieni się, póki Serbia nie złoży żądanego przez Austro-Węgry w interesie pokoju bezwzględnego przyrzeczenia i nie objawi szczerych chęci zastosowania tej polityki także w praktyce.

W Belgradzie głoszą, że rząd serbski wobec rady Rossyi, aby się zrzekł żądań terytoryalnych, zajmie to stanowisko, iż oświadczy, że pozostawia wielkim mocarstwom ostateczne rozstrzygnięcie sprawy wynagrodzenia terytoryalnego, ufając w to, że istnieje jeszcze sprawiedliwość. Rząd serbski jest przekonany, że rozstrzygnięcie Europy, nie odpowiadające rzeczowym stosunkom na Bałkanach, nie przyczyni się do wzmocnienia pokoju, tak powszechnie pożądanego.

Ag. Havasa ogłasza, że nieprawdziwa jest wiadomość pisma *Le Journal*, jakoby ministerstwo francuskie otrzymało zawiadomienie, że Serbia z powodu noty rossyjskiej zrzekła się kompensaty terytoryalnej. Do wczoraj południa ministerstwo takiego zawiadomienia nie otrzymało.

Królewskie słowa.

Z Belgradu donoszą: Podczas obiadu dworskiego, wydanego na cześć nowego gabinetu, wygłosił król Piotr dłuższą przemowę, w której oświadczył, że postanowił udzielić amnestyi wszystkim przestępcom politycznym. Wskazał na doniosłość wzajemnego zbliżenia się wszystkich serbskich stron-

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRZYJACIÓŁKA.

Z francuskiego.

I.

Germana de Servières i Jerzy Fauvel, wracając do posiadłości Salagnac, szli przez łąkę, nad brzegiem strumyka, który toczy swoje przejrzyste, a burzliwe wody z gór w głębię doliny. Szli krokiem powolnym nie mówiąc prawie do siebie, mimowoli ujarzmieni urokiem przyrody — ona, jasnowłosa, wysmukła, ubrana w spodniczkę w czarno-popielate kratki i w żakieciku do figury, w kapeluszu ozdobionym jedwabną różą, on, dość słusznego wzrostu, blondyn, jak ona, z twarzą nacechowaną dobrocią, a zakończoną brodą wpadającą w rudawą barwę. — Drożyna była tak wązka, że nie mogli iść obok siebie.

Dzień się kończył; na jasnem niebie tarcza słoneczna rzucała ostatnie blaski. — W dole, wioska La Roque gromadziła nad brzegiem rzeczki Cize jedne przy drugich domki pokryte czerwoną dachówką, którym błogosławił, ze skały tuż obok kościoła, błękitny posąg Matki Boskiej. Pomimo, że było to już w ostatnich dniach kwietnia, natura zachowała jeszcze smutny pozór zimowy; jedynie tylko kilka dzwonków, wątłych stokrótek i żółtych kwiatków jałowca oznajmiało spóźniony powrót wiosny. Cisza była w około; pastuszek, z psem leżącym u stóp, stał i strugał sobie patyk z wierzby. Od czasu do czasu, młoda dziewczyna schylała się, aby zerwać sobie kwiatek, a młody człowiek podziwiał wdzięk jej postaci i ruchów. Czasami odwracała się do niego z uśmiechem: usta jej były małe, ślicznie zakrojone, długie rzęsy ocieniały wielkie jej oczy. Włosy upięte wysoko odkrywały złotawy karczek. Czasami znowu, próbowała przezornie, końcem bucika twardości gruntu, gdyż woda gdzieniegdzie wyżłobiła doły w trawie.

Doszli obecnie do płaskowzgórza; nie widać już było wioski, a po prawej stronie przy samej łące las się zaczynał. Drzewa były bezlistne, gałęzie połamane zwisały z nich, a zwiędłe liście zaścielały ziemię, na której mchy, spalone od mrozu, tworzyły pomiędzy bladymi wrzosami i zeschłemi paprociami szerokie plamy czerwone. Wątłe brzozy wznosiły pomiędzy dębami i bukami smukłe swoje pnie białe.

Germana i Jerzy szli jeszcze dalej aż do miejsca, gdzie niedawno drzewa ścinano; niedaleko równo ułożonych sągów stała ławka żelazna; usiedli na niej. Pomimo, że górowali nad doliną Cize, ledwie dostrzedz mogli bieg rzeczki, który zacieśniony, wyglądał jak nitka połyskującego srebra z zielonawym połyskiem, lub pasmami białej piany; ale słyszeli przygłuszone huczenie jej wód, wiecznie gniewnych na skały, które na jej drodze stawały. Ostry gwizd przeszył powietrze, niewidzialny pociąg kolei żelaznej potoczył się na szynach po nad rzeką; dym się uniósł, a potem zniknął. Na niebie, po nad ich głowami, przesuwała się ciemna chmura, a przed nimi lekkie obłoczki, delikatne, jak z waty, snuły się zwolna. Germana trzymała na kolanach kwiatki zerwane; Jerzy patrzył na nią w milczeniu.

— O czem myślisz? — spytała.

Zrobił ręką ruch nieokreślony.

— Gdy tobie pozwolono, Germano, po raz pierwszy wyjść razem ze mną, tutaj przyszliśmy pewnego lipcowego poranku. Miałaś lat czternaście, a ja dwadzieścia; nosiłaś jeszcze włosy rozpuszczone na plecach. Budowali wtedy linię kolei; ludzie z La Roque rozpowiadali, że okolica nie była bezpieczna, z powodu włoskich robotników, których najmowano do tej budowy i z dziecinnem zadowoleniem dotykałem co chwila nabitego rewolweru, który miałem w kieszeni. Czy przypominasz sobie?

Ona odrzekła wesoło:

— Tak, tak, przypominam sobie... Zrobiliśmy taki duży zakręt wracając do Salagnac, a ty byłeś w rozpaczy: obawiałeś się niepokoju mamy, wyrzutów papy, a ja śmiałam się z ciebie i ty...

Przerwała sobie.

— Nie słuchasz mnie! O czemże tak myślisz?

Nagła powaga przygłuszyła głos Jerzego.

— Myślę, że wychodzisz za mąż za tydzień, 30 kwietnia. Czy wiesz, że musiałem prawie gwałtem zmusić się, aby w to uwierzyć? Pomyśleć, że to ty, której wspaniałą nianię, z morowemi wstęgami widzę dotąd przed sobą — ty, która zaledwie mogłaś utrzymać się na nóżkach, byłaś już moją przyjaciółeczką! Rośliśmy oboje, ty w Salagnac, ja w Pompidou oddalonym o jeden kilometr, zawsze razem. Nie miej mi tego za złe: jeszcze wczoraj byłaś dla mnie tą dawniejszą dziewczynką.

Zamilkł, a potem dodał jak gdyby mówił sam do siebie:

— Rozkoszne miesiące, jakie przeżywaliśmy w tym kraju! pamiętasz?

Nic nie odpowiedziała.

Słońce było jeszcze nad lasami; nagle, białe chmurki zrobiły się pomarańczowe i słońce zaczynało zwolna zapadać. Wtedy, niebo się zaczerwieniło, a ziemia, skały i drzewa, u stóp których Cize płynęła, zaróżowiły się i złagodniały w tonie; wszystko ucichło, umilkły nawet zwykłe niezliczone, a niewyraźne szmery leśne. Oni oboje, wzruszeni wspomnieniami, skupili się w sobie, tak samo jak przyroda.

Jerzy, aż do swojej pierwszej Komunii św., z wyjątkiem krótkich i rzadkich podróży, prawie nie ruszał się z Pompidou, gdzie mieszkał z matką i nauczycielką — gdyż ojciec umarł prawie zaraz po jego urodzeniu. Temu dzieciństwu swemu, przywiązaniu i pieszczotom matki, która jego jednego tylko miała na świecie, zawdzięczał lękliwą wrażliwość, charakter nieco zamknięty, nieśmiałość i rodzaj skromności. Germana dochodziła do szóstego roku życia, gdy wysłano Jerzego do kolegium w Severac, gdzie zamieszkał u starej ciotki, ale jakże już wtedy płakała, że jej zabierano tego towarzysza, który tak umiał ją bawić. Na szczęście, były niedziele, święta i wielkie wakacye. Posiadłości stykały się gruntami, rodziny z pokolenia w pokolenie przyjaźniły się z sobą, a w okół trzech mil po dworach nie było innych dzieci tylko ten chłopczyk i ta dziewczynka. Wszystko mieli wspólne, żołnierze z ołowiu i lalki; bawili się temi samemi zabawkami, nie rozłączali się wcale; jeżeli nie byli w Salagnac, byli w Pompidou.

Później nieco, rodzice Germany zdecydowali się spędzać po kilka miesięcy w Paryżu. Z jakąż radością dzieci witały się w lipcu! Dziewczynka zmieniła się w panienkę, chłopczyk w młodzieńca, ale każdy powrót na lato, zamiast osłabić, wzmacniał ich przyjaźń. Brutalność kolegów raziła Jerzego, gwałtowność ich zabaw w czasie pauzy go przerażała; tutaj było mu dobrze. Ta dziewczynka, wychowana w wiejskiej swobodzie przez matkę nieco bierną i ojca gderliwego, ale zarazem dobrodusznego, była taka ładna, słodka i już marząca.

Najprzód ogród był ich królestwem. Znali w nim wszystkie drzewa i rośliny, te, które zdobiły klomby i inne, w ogrodzie warzywnym sadzone pod rząd, które ogrodnik co wieczora podlewał starannie, chodząc bez kurtki, w połamanym kapeluszu słomkowym na głowie. Mieli tam swoje ulubione miejsca, altankę, sadzawkę, w której skakały żaby i grządkę z błękitną kapustą, przeznaczoną dla królików.

Następnie wzięli w posiadanie łąki, na których rosną polne kwiaty, lasy, pełne skał, różowych wrzosów i zielonych paproci zarastających ścieżki i stepy, na których pasły się barany. Germana nigdy niczego się nie bała, gdyż Jerzy wydawał się jej silniejszy od wszystkich stworzeń na całym świecie, a on był dumny, że miała w nim takie zaufanie. Czasami pan de Servières, który posiadał swoje zasady, mówił: „To nie wypada, żeby te dzieci same wszędzie chodziły", ale natychmiast sumienie jego uspokajało się tą uwagą i więcej już o tem nie myślał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niew politycznych, co umożliwiło utworzenie obecnego rządu. Stosunki są bezwątpienia trudne, ale kraj i cały naród z ufnością patrzą w przyszłość, skoro przywódcy narodu zjednoczyli się w celu kierowania sprawami państwa. Tak jak wszyscy Serbowie w obecnej poważnej chwili zapominają o osobistych urazach i atakach, tak też król przebacza wszystkim, którzy mu wyrządzili krzywdę lub obrazili go. Oby — rzekł król — wszyscy żyli teraz u nas w zgodzie i jak jeden mąż stanęli w obronie zagrożonej przyszłości kraju. Król wyraził w końcu przekonanie, że rząd, złożony z najwybitniejszych patryotów, usprawiedliwi pokładane w nim nadzieje.

Obecni wznieśli okrzyki na cześć króla i Serbii, poczem dziękował królowi prezydent ministrów Novaković za życzliwe słowa o gabinecie.

Domaganie się konferencyi.

Trgovinski Glasnik apeluje do przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw w Belgradzie, aby w interesie pokoju europejskiego przedstawili Serbii prawdziwy stan rzeczy i żądali rychłego zwołania konferencyi europejskiej. Nie można żądać od Serbii i Czarnogóry, aby były własnym katem.

Konstantynopol. Najj. Pan kazał za pośrednictwem P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala wyrazić ambasadorowi margr. Pallaviciniemu uznanie i podziękowanie za pomyślne ukończenie rokowań z Turcyi.

Paryż. Wczoraj po południu odbyła się Rada ministeryalna pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej. Minister spraw zagranicznych Pichon zdał sprawę o bieżącem położeniu politycznem.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, na zapytanie jednego z posłów oświadczył sekretarz stanu Grey, że między mocarstwami odbywają się narady w celu pokojowego załatwienia zatargu między Austro-Węgrami a Serbią i Czarnogórą. Aż do obecnej chwili jednak sekretarz stanu nie może wcale udzielić w tej sprywie wyjaśnień.

Bukareszt. *Rumuńska Ag. Tel.* zaprzecza oficyalnie wiadomości prasy zagranicznej o mobilizacyi korpusu armii rumuńskiej.

Wiedeń. Turecki minister spraw zagranicznych, Rifaat wyjechał wczoraj do Petersburga.

Konstantynopol. Ze Skutari, Smyrny i wszystkich innych miejscowości portowych i handlowych donoszą o zakończeniu bojkotu.

KRONIKA.

Lwów, 3 marca.

— **Kalendarz.**

Czwartek (4 marca):
Kazimierza. — Pakosława. — Archypa.
Wschód słońca o godzinie 6·02 rano, zachód słońca o godzinie 5·08 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi budowy kościoła w Germakówce (p. Borszczów) zapomogi w kwocie 200 koron.

— **JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz,** wygłosi szereg konferencyj filozoficzno-religijnych dla słuchaczek Uniwersytetu, w dniach 8, 9, 10 i 11 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem przy ul. Wincentego Pola pod l. 7, w lokalu Sióstr Urszulanek. Bilety wstępu bezpłatnie są do nabycia u portyera Uniwersytetu.

— **Odznaczenie żandarmów.** Najj. Pan raczył udzielić srebrny krzyż zasługi komendantowi posterunku tytularnemu sierżantowi Pawłowi Ladenbergerowi i żandarmom tytularnym komendantom posterunku Wincentemu Kwaśniewiczowi i Marcelemu Kubranowiczowi w uznaniu za uratowanie wielu osób z topieli, oraz żandarmowi tytularnemu sierżantowi Franciszkowi Kluzowi za uratowanie życia trojgu dzieciom z płomieni. Wszyscy czterej odznaczeni należą do kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

— **Nadanie stypendyum.** JE. Filip Zaleski nadał na mocy prawa rozdawnictwa, przysługującego mu w myśl fundacyi jubileuszowej im. Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I, ustanowiony przez Zygmunta Weisera dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie stypendyum z tej fundacyi rocznych 480 kor. (czterysta ośmdziesiąt koron), Stanisławowi Białemu, uczniowi III roku snycerstwa.

— **Uczczenie pamięci Andrzeja hr. Potockiego.** Konwent OO. Bonifratrów w Krakowie postanowił celem uczczenia pamięci dobrodzieja i protektora swego ś. p. hr. Andrzeja Potockiego nazwać jego imieniem jedną z głównych sal szpitalnych. Nad tą salą umieszczono onegdaj tablicę marmurową z odpowiednim napisem.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Pułkownik ze stanu armii Franciszek br. Enis, przeniesiony w stan spoczynku. Major 45 p. p. Stefan Pilar zamianowany komendantem 32 batalionu strzelców polnych.

Rezerwowymi kadetami zamianowani rezerwowi podoficerowie, Herman Garhofer i Antoni Kral z 100 p. p.

Starszy oficyał prowiantowy Franciszek Jeschowsky, zamianowany naczelnikiem wojskowego magazynu łóżek w Przemyślu.

W stan spoczynku przeniesieni: kapitan 89 p. p. Franciszek Heissig i rotmistrz 13 p. drag. Henryk Hanel.

Przeniesien i zostali porucznicy: Hugo Nedjela z 55 p. p. do 4 p. p., Witold Kuczewski z 2 p. haubic do 29 p. art. poln. porucznik-audytor Henryk Sauer z 56 p. p. do 19 p. p., kapitan rachunkowy Jerzy Empergner z 100 p. p. do 17 p. p., porucznik rachunkowy Józef Sięzak z 32 p. art.. poln. do 6 p. drag., podporucznicy rachunkowi: Józef Fleischer z 93 p. p. do 32 p. art. poln., Arnold Sponner z 102 p. p. do 100 p. p., akcesista prowiantowy Jerzy Eberl z magazynu prowiantowego w Rzeszowie do magazynu prowiantowego w Wiedniu, podweterynarz Aloizy Baumgartner z 1 p. uł. przy 15 p. huz.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Porucznik rachunkowy Henzyk Novák przeniesiony z 20 p. p. do 12 p. p.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Dziekanem skałackim mianowany ks. Franciszek Mynarski, proboszcz w Skałacie po uwolnieniu z administracyi tegoż dekanatu ks. Stanisława Korzeniowskiego, dziekana trembowelskiego. Odznaczony mant. i rok. ks. Aleksander Walenta, proboszcz w Grzymałowie.

Dyecezya krakowska. Prezentę na prob. w Wieliczce otrzymał ks. Stanisław Hałatek, prob. w Lubniu. Mianowany katechetą szkoły 4-kl. w Zakliczynie ks. Seweryn Oleksy.

Dyecezya przemyska. Odznaczony expositorio canonicali ks. Michał Nowakiewicz, proboszcz w Domaradzu. Zamianowany wikarym przy kościele katedralnym w Przemyślu ks. Józef Polit, wikary w Swilczy. Obowiązki wikarego w Tarnawcu powierzono konwentowi Braci Mniejszych w Leżajsku. Zamianowany kuratorem polowym ks. Józef Sołtysik, wikary przy katedrze łać. w Przemyślu. Przeniesieni ks. wikarzy: ks. Stanisław Okoński z Dydni do Turki i ks. Stanisław Wolanin z Turki do Bielin, ks. Jan Szurek z Bielin do Dydni, ks. Apolinary Żarnowski z Jarosławia do Zaleszan i ks. Stanisław Gaweł z Zaleszan do Jarosławia, ks. Adolf Gdula z Albinowy do Swilczy, ks. Franciszek Pieniążek z Dobrzechowa do Dzikowca. Urlop na przeciąg trzech miesięcy w celu poratowania zdrowia otrzymał ks. Adam Leja, wikary w Dzikowcu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Ludwik Pawlikowski, auskultant sądowy w Krakowie, rodem z Mielca, w Galicyi, otrzymał na Jagiellońskim Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W czwartek dn. 4 b. m. Dr. M. Limanowski: O trzęsieniach ziemi. Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Pocz. o godz. 6½ wieczorem.

— **Tegoroczne wielkie manewry wojskowe** odbędą się w obecności Najj. Pana a pod kierunkiem Następcy Tronu Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, na Morawach między I. korpusem krakowskim a II. wiedeńskim.

— **Otwarcie kursu pierwszej pomocy w szkołach** nastąpiło wczoraj wieczorem w sali wykładowej prof. dra Becka. Kurs otworzył fizyk miejski dr. Legeżyński wykładem o życiu komórek, poczem nastąpiły niezmiernie interesujące demonstracye, jak: z sercem wołu, z płucem królika (sztuczne rozszerzenie klatki piersiowej), doświadczenia z krwią, a wreszcie okazane pod mikroskopem krążenie krwi w sieci naczyń włoskowatych w błonach między palcami u uśpionej żaby; nadto demonstrowano białe i czerwone ciałka krwi, świeżo opuszczonej z palca człowieka.

— **Towarzystwo Szkoły handlowej.** Walne zgromadzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 8 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej (plac Halicki l. 10). Na porządku dziennym jest sprawozdanie Zarządu, zmiana statutu jakoteż wybory do Zarządu i komisyi rewizyjnej.

— **Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie** na odbytem wczoraj trzeciem z rzędu posiedzeniu delegatów załatwiło cały szereg petycyj, poczem udzieliło 2.000 kor. za pomnik spiżowy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, a 500 koron na pomnik Juliusza Słowackiego.

Na tem zamknął przewodniczący p. Gorayski tegoroczne obrady delegatów Towarzystwa.

— **Oddział lwowski Tow. gospodarskiego** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, 13 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej lwowskiej.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Towarzystwie politechnicznem przy ulicy Zimorowicza l. 9 zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym komunikat prezesa, arch. Wincentego Rawskiego: „O budynkach teatralnych pod względem bezpieczeństwa“ i pogadanka.

— **Komisye dla egzaminów czeladniczych.** Staraniem lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyła się w dniu 24 b. m. ankieta w sprawie organizacyi urzędowych komisyj dla egzaminów czeladniczych. Złożenie egzaminu jest w myśl przepisów nowej ustawy przemysłowej obok świadectwa odbytej nauki zawodowej koniecznym warunkiem uzyskania charakteru czeladnika. W ankiecie wzięli udział pp. inspektor szkół przemysłowych uzupełniających, radca budownictwa Bäcker, starszy radca Magistratu dr. Fischer, instruktor Ministerstwa handlu dla Stowarzyszeń przemysłowych dr. Schoenett, komisarz Namiestnictwa Stroka, sekretarz Związku stowarzyszeń przemysłowych Ohly, dyrektor Instytutu technologicznego Izby dr. Obmiński, ze strony Izby dr. Stesłowicz i Noel.

Po długiej i szczegółowej dyskusyi oświadczyli się obecni, aby komisye urzędowe rozpoczęły czynności z dniem 15 marca b. r. Komisye będą przyjmowały podania nie tylko uczniów fabrycznych i uczniów pracujących w przemysłach nie posiadających stowarzyszeń przemysłowych, lecz na razie także podania uczniów wpisanych do Stowarzyszeń przemysłowych, które jednak nie powołały jeszcze do życia własnych komisyi egzaminacyjnych. Komisye urzędowe będą zwoływane dla każdego przemysłu z reguły co kwartału, przewodniczący może jednak w miarę potrzeby zwoływać je częściej. Dla przemysłów bardziej rozpowszechnionych jak n. p. szewstwo, krawiectwo, stolarstwo i t. p. mogłyby być komisye zwoływane co miesiąca. — Osiągnięto porozumienie w sprawie druków, świadectw i dyplomów oraz wyrażono życzenie aby Izba zaprosiła przewodniczących komisyi egzaminacyjnych z całego jej okręgu na wspólną konferencyę celem ustalenia zasad postępowania komisyi przy egzaminach czeladniczych.

Sekretarz Izby oświadczył gotowość zwołania w najbliższym czasie do Lwowa konferencyi przewodniczących komisyi egzaminacyjnych i ich zastępców celem naradzenia się nad kwestyami dotyczącemi tej nowej a tak ważnej dla świata rękodzielniczego instytucyi.

— **Jubileusz.** Dr. Kazimierz Zgórski, konsulent sanitarny w lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych, obchodzi dnia 5 b. m. 25 letni jubileusz otrzymania doktoratu i pracy zawodowej.

— **Towarzystwo lekarskie lwowskie.** VII. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 5-go b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w sali Towarzystwa (ul. Dominikańska l. 11 parter). Na porządku dziennym wykład prof. Kučery p. t. „Pogląd na fakty i teorye w nauce o odporności (z demonstracyami).

— **Z Towarzystwa zabaw ruchowych.** Wybrany w sobotę na walnem zgromadzeniu zarząd Towarzystwa zabaw ruchowych ukonstytuował się w sposób następujący: Przewodniczącym wybrany ponownie dr. Ignacy Dembowski, zastępcami dr. Hojnacki i dr. Hornung, sekretarzem p. Kazimierz Hemerling, zastępczynią sekretarza p. Hojnacka, skarbnikiem p. Wiśniewski.

— **Uzupełniające szkoły handlowe.** Staraniem lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyła się w dniu 26 lutego ankieta sfer interesowanych celem naradzenia się nad opinią, którą Izba ma przedłożyć Ministerstwu oświaty w sprawie projektowanego nowego normalnego planu nauk dla uzupełniających szkół handlowych. Ankieta oświadczyła się za zmianą niektórych punktów projektu, a to ze względu na istniejące u nas odrębne stosunki. Uczniowie wstępują do zawodu zwykle bez teoretycznego wykształcenia zawodowego, tak, że te szkoły przyswajając uczestnikom elementarne wiadomości handlowe, spełniają u nas zadanie fachowych kursów kupieckich. Oświadczono się także przeciw zupełnemu zniesieniu domowych wypracowań pisemnych, gdyż ćwiczenia te do pewnego stopnia wyrabiają samodzielność pracy. Nauka historyi kraju rodzinnego winnaby obejmować nie tyle suche daty, ile historyczny pogląd na ekonomiczny rozwój kraju, na poszczególne fazy tego rozwoju. Dłuższą dyskusyę wywołała kwestya, czy plan nauki winien obejmować także towaroznawstwo, które projekt ministeryalny usuwa obecnie zupełnie z programu nauk tej kategoryi szkół handlowych. Co się tyczy czasu odbywania nauki, oświadczono się, by nauki udzielano ile możności w godzinach porannych, a nie, jak dotąd, wieczornych. Ankieta wyraziła w końcu życzenie, aby Izba ujęła w swe ręce akcyę, mającą na celu zapewnienie szkołom zawodowym dostatecznej liczby fachowych sił nauczycielskich, posiadających w tym kierunku odpowiednie kwalifikacye.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** Dnia 7 b. m. odbędzie się wieczór muzykalno-deklamacyjny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi w 42 rocznicę założenia Towarzystwa.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, 5 b. m. koncert gal. Towarzystwa muzycznego (z fundacyi ś. p. Malinowskiego) ze współudziałem grona profesorów konserwatoryum i wybitnych sił artystycznych. Bilety wydaje sekretaryat Kasyna.

— **Wykaz chorób zakaźnych** od 21 do 27 lutego we Lwowie: na dyfteryę zachorowało 6, na koklusz 6, na dur brzuszny 1 miejscowa i 3 obce; na płonicę zachorowało 22 osób miejscowych i 1 obca, zmarły 4 miejscowe.

— **Płonica.** Zarówno onegdaj, jak i wczoraj nie przybyli we Lwowie nowi na płonicę chorzy. Natomiast wyzdrowiało 3 i 8, razem 11 osób, zmarła 8-letnia dziewczynka, leczona w domu.

— **Wystawa prac** uczestników krajowego kursu majsterskiego szewców we Lwowie, w połączeniu z wystawą pomocniczych maszyn szewskich, będzie otwarta w niedzielę, dnia 7 b. m., od godziny 10 rano do godz. 5 po południu, w muzeum technologicznem, obok nowego gmachu Izby handlowej, przy ul. Akademickiej l. 17. Wstęp wolny.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Karola Misińskiego, radcy sądu kraj. wyższego, urządzone staraniem urzędników prezydyum wyższego sądu kraj. we Lwowie odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we czwartek, dnia 4 marca, o g. 9 rano.

— **Wykaz składek na fundusz budowy pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie.** Dochód z wieczoru ku czci Słowackiego, urządzonego we Lwowie w dniu 23 maja 1908 r. 242 koron; za pośrednictwem redakcyi *Słowa polskiego* we Lwowie: K. Perutzowie ze Lwowa 20 kor., uczenice szkoły ludowej im. ces. Elżbiety we Lwowie 20 kor., uczenice zakładu naukowego p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 50 kor., ś. p. Leopold Konopacki 20 kor., na listę 19: Jaźwiński 20 kor., Zygmunt Krotowski 10 kor., Kamocki 5 kor., na listę 110: Jan Kosman, dyr. Kasy zaliczk. w Nowym Sączu, 50 kor., ks. proboszcz Karol Paździora w Zabrzegu na Szląsku Austryackim 4 kor., Franciszek Ujejski w Samborze 2 kor., Jadwiga Szawłowska 8 kor., młodzież gimnazyum VIII we Lwowie, jako dochód z wieczoru ku czci A. Mickiewicza, urządzonego w dniu 29 listopada 1908, 107 kor. 96 hal., uczniowie 7 klasy I szkoły realnej we Lwowie 17 kor. 55 hal., na listę 91: Bratnia pomoc słuchaczy politechniki we Lwowie 50 kor., Koło artystyczno-literackie we Lwowie jako dochód z wieczoru Słowackiego w d. 20 listopada 1908, 200 kor., na listę 116: dr. Jana Sterkowicza 12 kor. 80 hal., na listę 117 dr. Edwarda Kostki, prezydenta sądu obwodowego w Nowym Sączu, 16 kor. 10 hal., p. Jan Lewiński we Lwowie 10 kor., na listę 145 dr. Zygmunta Niemierowskiego, adwokata w Tarnowie 25 kor., Bronisław Swinecki z Błaszek w Królestwie Polskiem na listę składkową l. 85, 21 rubli, młodzież gimnazyum w Jaśle, jako część dochodu z wieczoru „Trzech wieszczów“, 50 kor., z listy 185 p. Tadeusza Hreborowicza, naczelnika poczty w Złoczowie, 35 kor. 90 hal., Wydział Tow. wzaj. pom. słuchaczów leśnictwa we Lwowie 10 kor., z listy 108 Teofila Kossonogi, starszego zarządcy pocztowego w Nowym Sączu, 17 kor. 39 hal.

— **Ogromna nędza.** Dla Juliusza Szulca, niegdyś szewca, obecnie starca niezdolnego do pracy i ciężko chorego jego syna złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej*, pp.: I. B. ze Lwowa 2 K., Rypsyna Negruszowa z Bołszowiec 2 K., Włodzimierz Czaykowski z Pietniczan 4 K., S. O. ze Lwowa 4 K.

Polecamy tych biedaków raz jeszcze najgoręcej pamięci i sercu naszych czytelników, zasługują oni bowiem na pomoc, chroniącą od śmierci głodowej.

— **Posterunek żandarmeryi** w Bodnarach ad Kamionka wołoska, w powiecie rawskim, przeniesiony został do Lipnika ad Kamionka wołoska, w tym samym powiecie.

— **Morderstwo.** Rozprawę karną przeciw Iwanowi Hordijowi, włościaninowi z Nowego Sioła, o zamordowanie własnej żony, która rozpoczęła się wczoraj przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, odroczono, celem powołania nowych świadków.

△ **Znaleziono:** beczkę powideł w ulicy Słonecznej; legitymacyę kolejową p. Julii Głowińskiej.

△ **Oszustka.** Do tutejszej policyi nadeszła wczoraj ze Sniatyna wiadomość, że w tamtejszym powiecie uwijała się przez pewien czas młoda, około 18 lat licząca kobieta, która przybierając nazwiska Heleny Dydykiewicz, Mieczysławy Michaleckiej i Joanny Janiszewskiej, wyłudzała od włościa ubrania i pieniądze.

Oszustka jest słusznego wzrostu, szczupła blondynka o rudawych włosach.

Przypuszczają, iż jest to niebezpieczna złodziejka Janina Dwernicka, ścigana przez sąd krajowy karny w Czerniowcach.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj na dworcu kolejowym Podzamcze. Przybyła z Brodów panna Marya Matejkówna, wysiadłszy z wagonu, spostrzegła, że zapomniała zabrać z sobą pakunek. W chwili gdy wstąpiła na stopień wagonu, by dostać się do zajmowanego przez się przedziału, pociąg ruszył z miejsca, a p. Matejkówna upadła tak nieszczęśliwie na ziemię, że koła wozu obcięły jej palce u obu nóg.

Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Ogień pokojowy.** W pustem mieszkaniu Hermana Katza przy ul. Kamińskiego

l. 6 zapaliła się wczoraj podłoga od t. zw. fajerki, ustawionej w jednym z pokojów celem osuszenia ścian. Patrolujący w tej ulicy żołnierz policyjny zauważywszy ogień, ugasił go wspólnie z dozorcą domu.

△ **Kronika policyjna.** Pani Leonii Wittlinowej, żonie lekarza, skradziono wczoraj przy wsiadaniu do wozu kolei elektrycznej pulares, zawierający 90 kor. i cztery akcye kolei Lwów-Stojanów po 100 kor.

Ze strychu realności przy ul. Grodeckiej l. 67 skradziono p. Bercie Schwarzwaldowej znaczną ilość bielizny znaczonej literami L. S. i B. S.

Za kradzież srebrnego zegarka na szkodę Antoniego Krylla aresztowała wczoraj policya Mikołaja Maryszyna, włościanina z Kazimierzówki.

W Rynku skradziono wczoraj Maryi Greczynce pulares, zawierający 17 kor. 40 hal.

(=) **Desperacki krok.** W domu przy ulicy Grodeckiej l. 40 a) wyskoczyła ubiegłej nocy z ganku I. piętra na kamienny dziedziniec służąca Marya Wojdanówna. Uczyniła to pod wpływem rozdrażnienia, bezpośrednio po kłótni, jaką stoczyła ze swoim służbodawcą szynkarzem Schwarzerem. Dziewczyną zajęło się pogotowie ratunkowe. Na szczęście skończyło się tylko na dotkliwem potłuczeniu ciała.

(=) **Uduszone dziecko.** Dziś rano na drodze w pobliżu Stryjskiej rogatki znaleziono mały pakunek, owinięty w papier, a w nim trupa niemowlęcia, liczącego zaledwie jeden dzień. Na szyi dziecka był szal mocno zaciśnięty. Lekarz stwierdził, że dziecko żyło krótko i zostało uduszone. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej, a policya rozpoczęła energiczne poszukiwania wyrodnej matki.

(=) **Z tragedyi wiejskiej.** Paweł Podporski, zamożny włościanin w Racie, powiatu rawskiego, nawiązał przed kilku laty stosunek miłosny z wdową Katarzyną Dudową, która doprowadziła go do ruiny majątkowej, a dwoje jego dzieci, syna i córkę maltretowała. Doszło do tego, że sąd roztoczył kuratelę nad Podporskim, a w następstwie tego Podporski wyjeżdżał przez cztery lata z rzędu do Prus na robotę. Wracając do wioski rodzinnej, tracił ciężko zapracowany grosz z Dudową. W grudniu ubiegłego roku, postanowił Podporski wybrać się znowu do Prus i zabrać z sobą Dudową oraz 13-letnią swą córkę. W chwili, gdy wyruszali z wioski i znajdowali się na drodze do kolei, syn Podporskiego, 20-letni zarobnik, przydusił Dudową do słupa telegraficznego, zatkał jej usta i zadał kilka ran nożem. Miała to być zemsta za krzywdy, jakie wyrządziła ona dzieciom Podporskiego. W trzy dni po tem zajściu, Dudowa umarła w szpitalu skutkiem ran od noża.

Dziś zasiadł Jan Podporski na ławie oskarżonych przed lwowskim trybunałem przysięgłych, oskarżony o zabójstwo. Do winy się nie poczuwa.

✝ **Zmarli:** we Lwowie, Jan Kałachurski, właściciel realności, w 75 r. życia; Apolonia z Waniów Iżykiewiczowa, w 74 r. życia; Piotr Fiedler, emer. palacz kolei państwowej, w 63 r. życia;

w Krakowie, Marya z Adamskich Kwiecińska, żona adwokata kraj., w 39 r. życia; Floryan Ligęza Niewiarowski, b. właściciel dóbr ziemskich, dowódca wojsk polskich w r. 1863, w 79 r. życia;

w Smorzu, Milety Jarosiewicz, tamtejszy burmistrz i pocztmistrz, w 70 r. życia;

w Wiedniu, generał-porucznik br. Weigl.

— **»Rodzina«** w Krakowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek, 8 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu swym w Rynku l. 18.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Mikołajowi Taduchowi, woźnemu pocztowemu w Krakowie, o kradzież listu pieniężnego z kwotą 900 kor. i inne kradzieże, zakończyła się wczoraj po południu przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Taducha na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Wybuch acetylenu.** W sali restauracyjnej Hahna w miejscowości czeskiej Schwaderbach nastąpił onegdaj wybuch acetylenu, skutkiem którego sala runęła. Miał się w niej odbyć koncert tamtejszego chóru męskiego, ale że w sali panowało zimno, więc śpiewacy przebywali w sąsiednim budynku. Wybuch zdarzył się skutkiem tego, że Hahn, widząc usterki w oświetleniu sali, poszedł ze stróżem niosącym latarnię do kotłowni. W tej chwili powstał wybuch acetylenu. Cały dach domu został zniesiony, mury zburzone, a w domach sąsiednich wyleciały wszystkie szyby. Hahn i stróż domu zginęli na miejscu, a żona Hahna zmarła nazajutrz skutkiem poparzenia.

— **Zawieje śnieżne.** Dyrekcya kolei państwowych w Tryeście ogłasza, że z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano zupełnie ruch na kilku liniach kolei tauryjskiej.

— **Zasypani przez lawinę.** Z Trydentu donoszą: Wojskowy oddział, złożony z 25 strzelców, przeznaczonych do zmiany warty na wzgórzu Navaronne, uległ onegdaj zasypaniu przez lawinę. Wyprawa ratunkowa, wysłana natychmiast przez dowódcę pułku, nadesłała już wiadomość, że oddział ów jest, jak się zdaje, tylko odcięty przez lawinę, ale nie grozi mu niebezpieczeństwo. Prace ratunkowe są w toku. Pogłoski o zabitych nie potwierdzają się. Również pogłoski o zasypaniu oficerów podczas wycieczki na nartach są nieuzasadnione. Oficerowie ci powrócili już onegdaj z wycieczki.

— **Proces o zdradę stanu.** W Zagrzebiu rozpoczął się dziś proces przeciwko 53 serbskim urzędnikom, nauczycielom, kupcom, duchownym i chłopom. Akt oskarżenia, który obejmuje 107 stronic, zarzuca im zbrodnię zdrady stanu. Oskarżonych broni 33 adwokatów, a do rozprawy wezwano 276 świadków. Rozprawa potrwa conajmniej 3 tygodnie. Oskarżenie zarzuca wszystkim podsądnym, że pośrednio lub bezpośrednio byli w stosunkach ze stowarzyszeniem politycznem „Jug“ w Belgradzie i działali pod hasłem oderwania wszystkich Słowian południowych od Austro-Węgier.

— **Krwawy dramat małżeński.** Z Poli donoszą: Trzydziestodwuletni krawiec, Konrad Wisiak, wdarł się onegdaj do mieszkania rozwiedzionej z nim żony, w celu jej zamordowania. Mierząc do niej z rewolworu, groził, że ją zastrzeli, jeśli nie wypije natychmiast trucizny, jaką przyniósł z sobą. Kiedy kobieta trucizny pić nie chciała, strzelił Wisiak do niej z rewolweru istotnie, ranił ją jednak tylko lekko w rękę, poczem raniona wyskoczyła przez okno na ulicę. Na krzyk Wisiakowej zbiegli się ludzie i rozbroili czułego małżonka. Jak się okazało z dochodzeń policyjnych Wisiak usiłował już kilkakrotnie zamordować swą żonę.

— **Strejk kawiarzy i restauratorów.** Z powodu podwyższenia miejskiego podatku konsumcyjnego, wszyscy właściciele kawiarń i restauracyj w Wielkim Warazdynie postanowili zamknąć swoje lokale i wczoraj uchwałę już wykonali.

— **Zabójstwo Borowskiej w Charkowie.** *Russkoje Słowo* donosi:

W numerze wczorajszym naszego pisma zamieściliśmy wiadomość o odnalezieniu zwłok szpiega politycznego Borowskiej w Charkowie. Obecnie otrzymujemy z Charkowa bliższe w tej sprawie informacye. Donoszą nam mianowicie, iż zabita była młodą dziewczyną, na imię miała Tatiana. Zabito ją na torze kolejowym stacyi Charków. Była agentką śledczą zawodową. Zabójców wykryto zupełnie przypadkowo.

Z Charkowa mianowicie wysłano do powiatów funkcyonaryuszów policyi w celu wykrycia zabójców Borowskiej. Jeden z wysłanych przybył do Sławiańska i zwrócił się do stanowego o pomoc w tej sprawie. W rozmowie stanowy wspomniał, że ma pod kluczem jakieś podejrzane osobistości, aresztowane niedawno przypadkiem w pewnej spelunce.

Aresztowanych na żądanie gościa charkowskiego przyprowadzono. Było ich troje: 2 mężczyzn i kobieta. Podczas zarządzonych oględzin i rewizyi u kobiety znaleziono na sukni ślady krwi. Zapytano ją, zkąd pochodzą, odpowiedzi wszakże były wielce niejasne.

Podczas ściślejszego badania ustalono, iż spodnica, splamiona krwią, należała do dziewczyny, zabitej na stacyi w Charkowie. Wszystkich troje przewieziono natychmiast do Charkowa. Tu dopiero w drodze pytań krzyżowych zdołano uzyskać następujący obraz dokonanego zabójstwa.

Aresztowani obecnie Puszenko, Sołowjew i Niemirczewówna dowiedzieli się jakiemiś nieznanemi drogami, kim jest właściwie Tatjana Borowska, z którą pozostawali w bliższych i zażylszych stosunkach, a którą poznali nie w Charkowie, lecz w jednem z sąsiednich miast gubernialnych.

Dowiedziawszy się, iż Borowska jest agentką śledczą, postanowili ją „usunąć“ i w tym celu namówili ją, by udała się z nimi razem do Charkowa dla dokonania pewnego „przedsięwzięcia“.

Zabójcy przypuszczali, iż zabójstwo nie zostanie wykryte, Borowskiej bowiem nikt w Charkowie nie znał.

— **Wyprawa naukowa i myśliwska do Azyi centralnej.** Inżynier Aleksander Chojnacki z Kijowa organizuje wyprawę kształcąco-naukową i myśliwską do Azyi centralnej (Tarim, Lob-Nor i Tybet).

Wyprawa składać się będzie z pięciu lub sześciu uczestników, nadto należeć do niej będą: medyk, przyrodnik, preparator i fotograf. Straż karawany złożoną będzie z 4 — 6 kozaków.

Wyjazd podróżników z Odessy nastąpi w maju, powrót za jakie 10 — 14 miesięcy.

Budżet wydatków od chwili opuszczenia Odessy, aż do dnia powrotu, obliczono po 8000 rub. od każdego z uczestników.

Kronika prowincyonalna.

§ Trojaczki. Z Halicza donoszą, że w pobliskiej wsi Ostrowie żona tamtejszego rolnika Ołeksy Gedeneja powiła dwu synów i córkę. Matka i dzieci są zdrowe.

§ Śmierć pod własnym wozem. Onegdaj jechał saniami z Przemyślan do Złoczowa kupiec Chaim Simche Bergwerk, wioząc ładunek rozmaitych towarów. Po drodze, w pobliżu Jaktorowa, sanie wywróciły się i przygniotły tak nieszczęśliwie Bergwerka, iż na miejscu wyzionął ducha.

§ Samobójstwo. W Kołomyi onegdaj nad ranem postrzelił się w koszarach żandarmeryi wachmistrz Jan Czarnota. Odwieziony do szpitala wojskowego, zmarł tam po krótkich męczarniach. Powód samobójstwa nieznany.

Kronika zagraniczna.

* Echa trzęsienia ziemi w południowych Włoszech. Centralny komitet ratunkowy w Rzymie przyjął wczoraj do wiadomości sprawozdanie komitetu wykonawczego. Do dnia 26 lutego wpłynęło na rzecz ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w południowych Włoszech i na Sycylii 18,464.000 lirów.

* Tajna loterya żydowska. W niedzielę władze żandarmeryi, wraz z policyą i wojskiem dokonały rewizyi w Pabjanicach i wykryły tajną drukarnię, w której drukowano bilety zabronionej loteryi lubelskiej żydowskiej. Znaleziono 124.900 losów tej loteryi. Losy, gotową matrycę, maszyny i materyały skonfiskowano. Tejże samej nocy agenci policyi śledczej dokonali rewizyi w drukarni i litografii w Brzezinach, gdzie wykryto 5000 losów potajemnej loteryi żydowskiej.

* Maszyna piekielna. Z Brukseli donoszą: W mieszkaniu prokuratora państwa Huykena w Leodynm, doręczył wczoraj nieznany jakiś człowiek troskliwie osznurowany pakiet dla prokuratora.

Skoro go ten otworzył, znalazł w nim bombę z palącym się lontem. Rzeczoznawcy orzekli, że bomba ta była prawdziwą maszyną piekielną.

* Katastrofa kolejowa. Na dworcu kolejowym w Koblencyi zderzył się wczoraj pociąg osobowy z towarowym. Dwie osoby zginęły, siedm zaś odniosło ciężkie rany.

* Wydalenie Lazarystów. Z Croix telegrafują: Lazaryści w znanym z pielgrzymek klasztorze w St. Volfray, w Ardenach, otrzymali rozkaz wydalający ich. Budynki klasztorne już wydzierżawiono.

* Echa zamachu na prezydenta p. Falliéres. Sąd policyjny w Paryżu — jak donoszą ztamtąd — skazał kelnera Mattisa, który wykonał znany zamach na prezydenta Republiki francuskiej p. Falliéres, na 4 lata więzienia.

Notatki literacko-artystyczne.

W sprawie wydawnictwa dzieł ks. Kazimierza-Nestora Sapiehy. Przystępując do wydawnictwa listów, mów i poezyi księcia Kazimierza-Nestora Sapiehy (generała artyleryi Litewskiej i marszałka konfederacyi Litewskiej; 1757 — 1798) zwracam się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy są w posiadaniu wymienionych lub innych pism Kazimierza-Nestora Sapiehy (lub mają w tym kierunku jakąkolwiek wiadomość) o łaskawe udzielenie mi o nich informacyi.

Władysław ks. Sapieha.
Krasiczyn (Galicya).

Pieśni ludowe celtyckie, germańskie, romańskie — spolszczył Edward Porębowicz. Lwów. Księgarnia H. Altenberga 1909.

Zasłużony historyk literatury prof. Edward Porębowicz, wzbogający od dawna literaturę polską znakomitymi przekładami („Don Juan“ Byrona, „Dramaty Calderona de la Barca“, „Wybór pism Giacomo Leopardiego“. Antologia prowansalska“, „Boska komedya“ Dantego i t. d.) wydał świeżo „Pieśni ludowe“ w swoim przekładzie. Znajdujemy tu pieśni bretońskie, islandzkie, szkockie, angielskie, niemieckie, francuskie, prowanckie, gaskońskie, katalońskie, włoskie, hiszpańskie i portugalskie. Specyaliści zapewne nie omieszkają podnieść piękności i zalet filologicznych tych przekładów, my, w krótkiej notatce zaznaczamy jedynie, że antologia ta sprawia wiele rozkoszy estetycznej nawet laikowi, tak, że nieraz zapomina się, że ma się do czynienia z przekładem a nie z oryginałem, co zresztą nic dziwnego, bo przekładu dokonał nie tylko erudyt uczony ale zarazem i szczery poeta.

Pieśni ludowe poprzedza autor gruntowną rozprawą o poezyi ludowej, wyjaśniając, jakie utwory zaliczyć do niej należy, charakteryzuje również pieśni ludowe poszczególnych narodowości. Dodano prócz tego bibliografię pieśni ludowych i melodye tychże. Książka wydana nadzwyczaj gustownie, niemal wspaniale.

(a. st.)

»Wychowania i Oświaty«, organu Towarzystwa nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi, wychodzącego rok czwarty w Stanisławowie, z przeniesieniem redaktora p. Naftalego Schippera do Lwowa ukazał się w nowej szacie Nr. 34 i zawiera prace naukowe z dziedziny judaistyki i ogólnej, jakoteż zajmuje się sprawami nauki religii w szkołach kraju naszego.

Pismo to jednoczy wszystkich nauczycieli religii mojż. w kraju i nawołuje do miłości kraju rodzinnego.

W koncercie «Chóru akademickiego krakowskiego“, zapowiedzianym na dzień 10 marca b. r. wykonane będą wyłącznie utwory współczesnej muzyki polskiej, z tych kilka zupełnie nieznanych lwowskiej publiczności. Z kompozytorów starszych wymienić należy Wł. Żeleńskiego, Z. Noskowskiego, M. Sołtysa, J. Galla, S. Niewiadomskiego i P. Maszyńskiego, z młodszych M. Swierzyńskiego, K. Szymanowskiego, L. Różyckiego, B. Raczyńskiego, E. Waltera, B. Wolfsthala, B. Walewskiego, Borkowicówny i A. Klechniewskiej.

Fortepianowe utwory, wykona p. Klara Czop-Umlaufowa, której ostatnie występy w Berlinie i Warszawie zjednały sławę doskonałej polskiej pianistki.

Koncert Henryka Marteau, głośnego skrzypka i następcy Józefa Joachima w berlińskiej Akademii muzycznej odbędzie się w sali Filharmonii dnia 15 b. m.

Program obejmie kompozycye Bacha, Schuberta, Sindinga i Wieniawskiego.

Pianista p. Goellner wykona nadto utwory Rubinsteina, Chopina i Liszta.

Bilety do nabycia w składzie nut W. Zadurowicza.

Zmiana repertuaru. Jutro zamiast „Balu maskowego“ dana będzie „Księżniczka dolarów“. Za kupione bilety zwraca kasa pieniądze lub różnicę ceny.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz 2-gi „Igrzysko“, dramat Leopolda Staffa, gościnny występ Karola Adwentowowicza.

We czwartek, po raz 15ty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W piątek, po raz 3-ci „Igrzysko“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 16sty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Karykatury“ w 4 aktach J. A. Kisielewskiego, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek, po raz pierwszy, „Syn królewski“, dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

We wtorek. nieodwołalnie po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz drugi, „Syn królewski“, dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, „Sen srebrny Salomei“.

Piątek, „Bliźnięta z Brigthon“, kom. Gustawa Bernarda, „Zacisze domowe“, kom. J. Courtelinea.

Sobota, „Inez de Coimbra“, Obraz z życia portugalskiego K. Larsena (tłom. z duńskiego L. Rydla).

Niedziela, o godz. 3-ciej „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa G. Zapolskiej (ceny do połowy), o godz. 7-mej „Inez de Coimbra“.

Poniedziałek, „Książe Niezłomny“, trag. w 9-u obr. Calderona de la Barca, przekład wierszem J. Słowackiego, (na dochód Towarzystwa oświaty ludowej) jedyny występ p. M. Tarasiewicza.

Echa pogrzebu
b. Ministra Galicyi dr. Leonarda Piętaka.

(Przemówienie prof. dr. A. Balasitsa).

Widzę jeszcze tę piękną i smukłą postać, pełną młodzieńczego życia i siły, poruszającą się z pewnym nie do opisania wdziękiem; patrzę na te szlachetne rysy twarzy o profilu kościuszkowskim, okraszonej świeżym rumieńcem; zaglądam w te oczy głębokie, spokojne, pogodne, które jednak często migotały żarem prawdziwego zapału lub nieugiętej stanowczości; zdaje mi się, że słyszę dziś jeszcze ten głos altowy silny i dźwięczny, który pół wieku temu śpiewał hymny do Pana zastępów w murach katedry przemyskiej. Obdarzony niepospolitemi zdolnościami muzykalnemi, śpiewał ś. p. Leonard w kościele nie dla marnego popisu, lecz z prawdziwego nabożeństwa. Nie jest w stanie poznać charakteru, zrozumieć dzieła i ży-

cia tego niezwykłego męża, kto nie uwzględni jego szczerej, głębokiej religijności, niezachwianego zaufania w sprawiedliwość Boską. Religia dała mu ten spokój, z jakim znosił najboleśniejsze klęski.

Zaledwie oczy ubóstwianej małżonki na zawsze się zamknęły, pospieszył do kościoła i znalazł ukojenie w gorącej modlitwie. Człowiek, który tak mocno wierzył w Boga, jak on, ten nie mógł inaczej iść przez życie, jak tylko prawdą i pracą. Wyjątkowych swych powodzeń i najwyższych godności nie zawdzięczał ani urodzeniu, ani stosunkom, ani sztuce robienia popularności. Zdobywał je ciężko i mozolnie, prawdą i pracą; prawdą, której ogół nigdzie nie lubi, — pracą, która u nas nie jest jeszcze należycie cenioną i szanowaną. Już za młodu, jako dziecko, odznaczał się wzorową pilnością. Wzrastając w bardzo skromnych warunkach bytu, rzadko kiedy zjawiał się w wesołem gronie rówieśników, — ale gdy brał udział w naszych zabawach, to z żywą ochotą; śmiech jego serdeczny i nam się zaraz udzielał. Potem znikał jakby pod ziemię; nie miał czasu na igraszki. Uczył się więcej, aniżeli szkoła wymagała; oddawał się muzyce; w naszem rozumieniu cudnie śpiewał na chórze i to w samej katedrze, — śpiewał tak pięknie, że aż wielcy państwo spieszyli do kościoła i z uznaniem słuchali.

Nic dziwnego, żeśmy go uważali za lepszego od nas; — że jego osoba miała dla nas jakiś osobny urok. A ponadto był chłopcem tak niezwykle pięknym, bujne kędziory, zawsze starannie ułożone, lica niby krew i mleko.... Ale, niestety! wkrótce po opuszczeniu gimnazyum, jeszcze w czasie studyów akademickich, róże przekwitły, cera przedwcześnie utraciła świeżość młodości.... starła ją i zniszczyła praca nad siły. U niego to się samo przez się rozumiało, że ambicya jak najlepszego w studyach postępu musiała być w zupełności zaspokojona. A dla pracy nad sobą tylko noce pozostały, bo za dnia trzeba było lekcyami gorzko na chleb powszedni zarabiać. W owej dobie życie nasze akademickie rozwijało się na tle i pod wpływem groźnych wypadków przed r. 1863 i krwawej tragedyi powstania styczniowego. Dojrzewaliśmy to karmieni złudnemi nadziejami, to szarpani bolem i rozpaczą. W życiu ówczesnej młodzieży polsk.ej, bez wyjątku patryotycznej, nie było ani jednej pogodnej chwili; zapomnieliśmy prawie, co to rozrywka. Dla gorętszych i silniejszych jedyną ulgą zbolałemu sercu była walka z wrogiem. S. p. Leonard należał do najgorętszych; ale nie mógł pospieszyć na pole walki, bo niepodobna mu było opuścić starej matki. Jednak brał czynny i gorliwy udział w organizacyach narodowych służących powstaniu. Patrzałem na tę jego działalność, bo należałem do jego podwładnych. I tak, na pracy nad sobą i dla ojczyzny, na lekcyach, schodziły młode jego lata akademickie, — na pracy bez wytchnienia i bez jakiejkolwiek osłody!

A klęski Ojczyzny bolały! — co chwila opłakiwaliśmy zgon krewnego lub przyjaciela, wrażliwa dusza Leonarda srodze cierpiała. To wszystko zwolna podkopywało siły jego i byłby może padł jeszcze za młodu, gdyby nie ta jego niespożyta, jakby nadludzka energia i ten zapał młodzieńczy, który tworzy „cuda“. Bo w istocie w cud się chce uwierzyć, choć się na to patrzało, jak można było w tych ciężkich warunkach ukończyć studya z celującym postępem i doktoryzować się?! A dopieroż później!

Trudno mi dziś pojąć, jak ten człowiek o siłach już za młodu podciętych, nieraz tak przemęczony, że tylko szeptem rozmawiał, był wstanie w ciągu lat pięciu aż dwie przebyć habilitacye, z dwu przedmiotów! Jak po tym niezwykłym wysiłku można było przez lat 30 pracować na dwu katedrach, w czterech komisyach egzaminacyjnych, zawsze równo, z tą samą zawsze ochotą, pilnością i dokładnością!... Chwila przełomowa w dziejach Uniwersytetu lwowskiego, jaka nastała wkrótce potem, gdy ś. p. Leonard studya ukończył, potrzebowała ludzi z prawdziwym do nauki zapałem i z poświęceniem. Co w życiu najcenniejszego i najmilszego, trzeba było zanieść nauce w ofierze: swoją młodość! Miał naród to szczęście, że takich mężów znalazło się tyle, ile ich było potrzeba. Do nich ś. p. Leonard należał, — i przedewszystkiem on. Nie dla tego, że zasługi jego towarzyszy były mniejsze, ale z tej przyczyny, że o ile mi wiadomo, on z nich wszystkich w najtrudniejszych warunkach pracował na katedrę i do niej dążył. Zmiana polityki rządowej wobec Polaków po r. 1866 to sprawiła, że spolszczenie Uniwersytetu lwowskiego miało poważne widoki. Wiedziano w kraju, że dozwolenie języka polskiego jako wykładowego będzie zależało od spełnienia tego naturalnego warunku, aby się między Polakami znalazły odpowiednie siły naukowe.

Z wydziałem filozoficznym rzecz poszła łatwo. Przybywali polscy uczeni ze wszystkich stron świata, z całego zachodu i z najdalszego wschodu, bo aż z Kamczatki. Ale wydział prawny ze względu na potrzebę znajomości praw austryackich, należało dopiero stworzyć. Ś. p. Leonard mógł już w roku 1869, a więc w pięć lat po ukończeniu Uniwersytetu zająć nadzwyczajną katedrę prawa handlowego. Aby zaś osiągnąć katedrę zwyczajną musiał, według ówczesnych urządzeń, dodać sobie jeszcze jeden przedmiot. Wybrał prawo rzymskie, to niewyczerpane źródło wszelkiej wiedzy prawnej, któremu odtąd poświęcił się z nadzwyczajnem zamiłowaniem, oczywiście niezaniedbując handlowego, bo on nie rozumiał, co to znaczy cofanie się wstecz... Grono młodych uczonych, które około r. 1870 wstępnym niejako bojem zdobyło wydział prawny naszego Uniwersytetu dla Polski, miało tę ambicyę, aby się dać poznać światu, — nie dla pustej sławy, ale w celu zjednania polskiej nauce uznania i podniesienia powagi Uniwersytetu. Zaczęli gorliwie nad sobą pracować i w krótkim stosunkowo czasie pokryło się niebo polskiej nauki prawniczej, do niedawna prawie ciemne, plejadą gwiazd pierwszorzędnych, które nietylko nad Krakowem, zajaśniały, ale także nad Lwowem. Ś. p. Leonard stał się uczonym o zdumiewającej erudycyi.

W dziełach swoich z wzorową sumiennością i metodą naukową, uporządkował i zużytkował materyał źródłowy, z mrówczą skrzętnością i w wyczerpującej obfitości zebrany. I to nadaje mu trwałą wartość naukową podobnie, jak dobry rysunek barwnemu obrazowi. Kolory mogą spełznąć, jak przemijają pomysły naukowe, ale rysunek pozostanie... I jeszcze jednej koniecznej reformy dokonało to dzielne grono uczonych w Uniwersytecie lwowskim z ś. p. Leonardem na czele. Bo w tem dziele on bezsprzecznie pierwsze zajął miejsce, od początku był wodzem. Cudzoziemscy poprzednicy, na odchodnem, mało dbali o młodzież. Z małymi, a może tylko z jednym wyjątkiem (prof. dr. Bull) wykłady były zaniedbane, ospałe, a często nie było ich wcale. Młodzież niechętnie uczęszczała na wykłady, egzamina odbywały się prawie tylko dla formy.

Należało kres położyć opieszałości i nieuctwu. Ś. p. Leonard swoim ognistym temperamentem i gotowością do czynu porwał za sobą kolegów. Temu zadaniu poświęcił on dużo energii, nie lękając się przykrości. Należało unikać nieporozumień z młodzieżą; po ludzku ją sprowadzić na drogę właściwą, bo nasza młodzież przeważnie biedna. I do tego posłannictwa szczególnie ś. p. Leonard się nadawał, który sam za młodu walczył z niedostatkiem. Po wielu trudach i zawodach nastał zwrot pomyślny. Niechęć młodzieży przemieniła się we wdzięczne uznanie. Że poziom naukowy wykładów i egzaminów podniósł się do właściwej wysokości i na niej dotąd się utrzymuje, to na zawsze pozostanie zasługą niespożytą ś. p. Leonarda. Do tego dzieła odrodzenia pedagogicznej działalności wydziału prawnego, potrzeba było energii i poświęcenia takiego jednego męża, jakim był ś. p. Leonard, no i takiej, jak on posiadał, nieustraszonej odwagi.... I ta jego odwaga w głoszeniu i obronie prawdy jest dalszym rysem tego dzielnego charakteru. Gdy chodziło o to, co za prawdę uznał, na nic się wtedy nie oglądał, — na nic nie zważał, — narażał się na wszystko. Pamiętamy, jak śmiało w Radzie miejskiej wystąpił przeciw korupcyi, wiedząc z góry, że mu wypadnie spotkać się z możnymi przeciwnikami. W r. 1902 już jako Minister głosował w parlamencie przeciw niemieckiemu wnioskowi o usunięcie klas słowieńskich z gimnazynm cylejskiego, chociaż było życzeniem szefa gabinetu, aby posłowie, zasiadający w gabinecie, od głosowania się usunęli. Pamiętamy, jak ubiegając się ponownie o mandat poselski, gdy już był Ministrem, w ogłoszeniach po mieście rozlepionych oznajmił, że mundur ministeryalny nie stłumił w nim uczuć i przekonań politycznych.

A jednej chwili nie zapomnę nigdy. Było to za pierwszego jego rektoratu. Pierwsze wtedy zaburzenia groziły spokojowi w Uniwersytecie wskutek agitacyj socyalno-demokratycznych. Zasądzeni za to dyscyplinarnie stanęli przed zebranym Senatem, aby usłyszeć z ust rektora naganę. Ale usiłował temu przeszkodzić tłum, nie z samych tylko słuchaczów złożony, który wtarguął do przedpokoju sali posiedzeń i przybrał groźną postawę. Wtedy to ś. p. Leonard rzucił się w sam środek tłumu i gromkim głosem wezwał go do ustąpienia. Tłum też się rozszedł.... Wiedząc i rozważając to wszystko, czy można się dziwić, że w Uniwersytecie i w narodzie wielkiem się cieszył poważaniem i nieograniczonem zaufaniem? że popularność jego rosła z dnia na dzień, że go formalnie rozchwytywano? W Uniwersytecie dwukrotnie piastował godność rektorską, a trzy razy był dziekanem wydziału prawnego. Naczelne stanowisko zajmował w gal. Kasie oszczędności i w Towarzystwie nauczycieli szkół wyższych. Przelotnie tylko był czynny w „Sokole“, a przecież i tam na znak żałoby wywieszono czarną flagę... Zasiadał przez czas dłuższy w Radzie miejskiej, a gdy w r. 1893 opróżnił się mandat poselski po Franciszkn Smolce, to wyborcy stolicy kraju powierzyli mu mandat po tym znakomitym mężu. Był wiceprezesem Koła polskiego i wiceprezydentem Izby poselskiej Rady państwa; aż w r. 1900 zaufaniem Monarchy został powołany do Rady Koronnej. O jego zasługach w Ministerstwie dla Galicyi dosyć powiedzieć, że po Ziemiałkowskim, on ze wszystkich Ministrów-rodaków najdłużej godność tę piastował, a w przeciwnym jego przekonaniom politycznym obozie, temi słowy zasługi jego oceniono: „prawy i nieskazitelny charakter, stał się symbolem troski i czujności nad sprawami kraju“. Dopiero niedawno, bo w r. 1906 usunął się z życia publicznego, przechodząc do Izby panów. Choroba szybko postępowała. Wiedział o tem. Mówił o niedalekim końcu, jak o rzeczy codziennej, spokojnie, ze swoim zwykłym, łagodnym na ustach uśmiechem.... Chowamy śmiertelne zwłoki męża i Polaka, jakich mało było w dobie ostatniej; męża charakteru z jednego odlewu i kruszcu, z samego szczerego złota! W imieniu wydziału prawnego Uniwersytetu lwowskiego, którego był chlubą, chwałą i ozdobą, cześć Mu składam i ostatnie pożegnanie.... A od szczupłej garstki pozostałych przy życiu rówieśników i towarzyszy, którzyśmy tak bardzo, tak wiernie go kochali, niech wystarczą te skromne wyrazy, które serca zbolałe wypłakały: Leonardzie drogi, żegnaj nam!

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął d. 2 bm. o godz. 1 min. 30 po południu P. Ministra spraw zagranicznych, br. Aehrenthala na osobnej audyencyi, która trwała godzinę.

— Wczoraj wieczorem odbyło się w Budapeszcie posiedzenie komisyi bankowej Sejmu węgierskiego.

Referent Hollo wniósł, aby rząd przedłożył ustawę o utworzeniu samodzielnego banku węgierskiego i ażeby nie przedłużał przywileju banku wspólnego.

Prezydent ministrów Wekerle żądał odroczenia dyskusyi i podniósł, że w myśl ustawy ugodowej należy rozpocząć rokowania z bankiem. W razie — powiada premier — gdybyśmy po przyjęciu wniosku referenta nie mogli uzyskać pomyślnego wyniku, wyłoni się dla nas pytanie, czy rząd może wziąć na siebie obowiązek przeprowadzenia tego wniosku, czy nie, (wielkie wrażenie), a wówczas rząd odpowiednio do tego się urządzi.

Kilku posłów oświadczyło się przeciw odroczeniu dyskusyi. P. Szell był za odroczeniem.

Minister handlu Kossuth oświadczył, że rząd jest solidarny co do banku kartelowego. Gdyby się rzecz ta okazała niemożliwa, powstałaby nowa zupełnie sytuacya.

Wreszcie po dłuższej dyskusyi uchwalono pozostawić przewodniczącemu termin zwołania następnego posiedzenia.

— Komisya skarbowa parlamentu Rzeszy niemieckiej wszystkimi głosami przeciw 6 odrzuciła projekt podatku spadkowego. Sekretarz stanu Sydow oświadczył, że rząd nigdy nie zgodzi się na projekt państwowego podatku majątkowego. Wniosek stronnictwa narodowo-liberalnego o zaprowadzenie takiego podatku odrzuciła komisya 18 głosami przeciw 9.

— Francuski prezydent ministrów, ministrowie spraw zagranicznych i wojny towarzyszyć będą prez. Fallières w jego podróży do Nicei.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 marca. (*Tel. pryw.*). Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw Józefowi Ujejskiemu, redaktorowi satyrycznego dwutygodnika *Boruta* o zbrodnię sprzeniewierzenia, oszustwa i wymuszenia. Oskarżony miał na szkodę ks. Biegańskiego częścią sprzeniewierzyć, częścią na podstawie fałszywych weksli wydobyć kwotę 5000 kor., a nadto miał się dopuścić wymuszenia na jednym z właścicieli nocnych kawiarń. Podsądny wypiera się winy. Ks. Biegański nie przyłączył się do postępowania karnego i oświadczył, że szkody nie poniósł.

Stanisławów, 3 marca. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Stefanówka kolei lokalnej Delatyn-Stefanówka z dniem wczorajszym przypuszczalnie na dwa dni.

Wiedeń, 3 marca. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Hilarego Sawczyńskiego z Bełzca do Borszczowa, a Władysława Górkę z Gwoźdźca do Bełzca.

Trydent, 3 marca. Według wiadomości, nadeszłej do tutejszej komendy wojskowej, zasypanych przez lawinę strzelców wyratowano. Na razie są oni w Ala Stanga.

Budapeszt, 3 marca. Wbrew wnioskowi sprawozdawcy, uchwalił Sejm wydać rumuńskiego posła Tolita za to, iż zarzucił Serbowi Tomiczowi, że pozostaje w ścisłych stosunkach z Passiczem.

Budapeszt, 3 marca. Dzienniki komentują wczorajsze zajście w komisyi bankowej i podnoszą, że ujawniły one rozdźwięk między stronnictwami koalicyi. Nie jest jednak wykluczona nadzieja, że uda się jeszcze rozłam zażegnać.

Rzym, 3 marca. *Osservatore Romano* donosi: Papież nabawił się wskutek niepogody lekkiego przeziębienia i postanowił w myśl rady lekarskiej wstrzymać na kilka dni posłuchania.

Tribuna donosi, że profesor Petacci stwierdził wczoraj polepszenie w stanie zdrowia Ojca św. i że za dwa lub trzy dni Papież zacznie znowu prowadzić zwykły tryb życia. Papież ma lekki katar i za poradą lekarzy pozostaje w pokoju. Mimo tego przyjął sekretarza stanu i innych dostojników.

Belluno (północne Włochy), 3 marca. We wsi Tassei lawina zasypała dwa domy, w których znajdowało się 13 osób.

Paryż, 3 marca. Dziś w nocy po odbytem zebraniu rojalistów liczni członkowie stowarzyszenia młodzieży rojalistycznej „Les Camelots du Roi“ udali się do pobliskiego miasteczka Suresne i chcieli tam zburzyć pomnik Zoli. Policya zapobiegła temu i kilkanaście osób aresztowała.

Londyn, 3 marca. Królowa przeziębiła się i dlatego nie weźmie udziału w zapowiedzianem na dziś wieczorem przyjęciu.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 3 marca. Wczoraj po południu przybył rossyjski poseł Sergiejew do ministra spraw zagranicznych Milovanovića i z polecenia rządu rossyjskiego udzielił mu przyjaznej rady, aby Serbia odstąpiła od żądań co do terytoryalnego wynagrodzenia i od żądania autonomii dla Bośnii i Hercegowiny, ponieważ te żądania nie mogą liczyć na poparcie wielkich mocarstw europejskich.

W ciągu wczorajszego popołudnia pojawili się u serbskiego ministra spraw zagranicznych również dyplomatyczni zastępcy Anglii, Francyi, Niemiec i Włoch i udzielili serbskiemu rządowi podobnej rady. Minister Milovanović przyjął te przedstawienia do wiadomości.

W odpowiedzi na te przedstawienia zapadła odmowna uchwała rady ministrów.

Belgrad, 3 marca. Dziś pod przewodnictwem króla odbyła się rada ministrów. Po 3-godzinnych obradach jednomyślnie postanowiono odpowiedzieć na przedstawienia mocarstw, że Serbia nie może cofnąć żądań, sformułowanych przez Skupczynę w znanej rezolucyi. Serbia liczy zawsze jeszcze na sprawiedliwość Europy, ale nie może odstąpić od żądań terytoryalnych i od żądania autonomii Bośnii i Hercegowiny.

Konstantynopol, 3 marca. Dzienniki donoszą, że wczorajsza rada ministeryalna nie ukończyła obrad nad motywami do protokołu porozumienia. Wobec tego, sprawozdanie nie będzie dziś jeszcze przedłożone.

Konstantynopol, 3 marca. *Jeni Gazetta* dowiaduje się, że rada ministrów obawia się, iż z okazyi świąt Wielkanocnych przyjdzie do starcia między członkami różnych wyznań w Macedonii w kwestyi cerkiewnej. Dlatego postanowiono kwestyę tę załatwić jak najrychlej, na razie zaś polecić ministrowi wojny, aby poczynił potrzebne zarządzenia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 marca. (*Tel. pryw.*). Ś. p. Kazimierz Sobański przeznaczył w testamencie 30.000 rubli na cele humanitarne w Królestwie Polskiem, a zbiór monet wartości około 100.000 rubli zapisał miastu Warszawie.

Łódź, 3 marca. (*Tel. pryw.*). Żandarmerya dokonała rewizyi w mieszkaniu pomocnika komisarza pierwszego cyrkułu Riepuchina i znalazła u niego nielegalne druki i broń palną.

Petersburg, 3 marca. (*P. A.*). Komisya finansowa Dumy rozpoczęła obrady nad ustawą o zarządzeniach przeciw immigracyi Chińczyków i Koreańczyków w obszarze nadamurskim. Komisya uznała za rzecz pożądaną, aby działanie ustawy rozszerzyć nietylko na Chińczyków i Koreańczyków, lecz wogóle na poddanych zagranicznych.

Baku, 3 marca. (*P A.*) Kopalnie nafty w Bibiejbat stoją w płomieniach. Dotychczas spłonęły: 5 szybów i jeden magazyn ropy firmy Suwalo, 1 szyb firmy Rotschild, 2 szyby firmy Szibaja i 2 szyby firmy „Wotan“. Przy pożarze schwytano dwu ludzi, podejrzanych o podłożenie ognia. Są to chłopi mahometanie. Pożar słabnie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie**, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego: **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 marca 1909.

Hotel George'a.

PP. J. Mac-Garwey z Wiednia, J. Siemiński z Krzepina, T. Polański z Dąbrowicy.

Hotel Europejski.

PP. ks. S. Baborski z Rossyi, J. Wolgner z Komarówki, Z. Kierwiński z Kamionki, S. Chorbkowski z Rossyi, dr. E. Oleśnicki ze Stryja.

Hotel Victoria.

PP. ks. K. Wołoszyński z Przemyśla, ks. J. Manasterski z Czortkowa, S. Szpaczyński z Przemyśla.

Hotel Imperial.

PP. W. Tchórznicki z Nadybów, A. Jordan z Więckowic, S. Niezabitowski z Uhercy, A. Romer z Wierzbicy, dr. W. Idziński z Żywca, dr. I. Tislawicz z Drohobycza.

Hotel Stadtmüllera.

PP. P. Bugiel z Krakowca, E. Puchalski z Dworków wielkich.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 marca

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	380	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	50	93	50
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	93	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	30	91	-
„ „ „ 4 zewn.	91	50	92	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	30	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 marca 1908

Koronowa waluta	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·10	94·30
styczeń-lipiec	94·10	94·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·85	98·05
kwiecień-październik	97·85	98·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·45	159·45
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	210·—	214·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	270·—	277·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	270·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·25	292·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·35	114·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·15	94·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·20	96·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·50	115·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·60	119·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·60	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·25	96·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	123·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·90	95·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·45	96·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·60	95·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·25	96·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	116·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·05	100·30
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·50	146·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	194·—	196·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	192·—	196·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·75	94·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·15	93·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·25	94·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·90	97·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86·50	93·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·50	183·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·25	278·25
„ „ „ „ 1889 3 pr.	263·75	269·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·40	93·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·60	98·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·20	113·20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·20	113·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·25	88·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1898 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	—·—	—·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	145·—	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	99·—	109·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·75	69·75
Palfy 40 zł. m. k.	191·—	201·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·40	55·40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	246·—	256·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	94·—	104·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	293·50	294·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3300·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	628·50	629·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	733·75	734·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	595·—	599·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	400·—	405·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·—	439·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1753·—	1763·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	535·—	536·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·25	243·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5190·—	5230·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	435·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 300 zł.	549·—	553·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	916·—	921·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	695·—	701·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	560·—	568·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	628·25	629·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2338·—	2348·—
Schodnicy 500 kor.	416·—	422·—
Tureck. zarz. tytoniów. 500 franków	343·—	346·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·77½	240·—
Paryż za 100 franków	95·05	95·20
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·25	253·25
Niemieckie banki	116·90	117·10
Włoskie banki	94·50	94·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·27½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02½	19·05½
20-markówka	23·42	23·48
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·90½	117·10
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·65	94·85
Ruble	2·52¼	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 22432 VIII./b (1843 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wisłoce pod Tuszymą, Goleszowem, Mielcem t, j. w km. od 38.580 do 21·770 wykonać się mających w latach 1909, 1910, 1911 i 1912 odbędzie się dnia 15 marca 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
22.500 m³ faszyn wiklowych,
45.000 m³ faszyn lasowych,
675.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 162.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy i może być w razie zwiększenia lub zmiejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmiejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1500 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lutego 1909.

Stempel 1 kor.	(Wzór oferty.) Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję się (my) w latach 1909, 1910, 1911 i 1902 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoce pod Tuszymą, Goleszowem, Mielcem w klm. 38.580 do 21.770 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 123/8 (10) (1963 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 17 marca 1909 godzina 10 rano przymusowa licytacya 293/336 z 6/9 części realności lwh. 446 Mielnica składającej się z domu mieszkalnego.

Cena szacunkowa wynosi 6240 koron 90 hal.

Najniższa cena 3126 kor. 31 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, 6 lutego 1909.

L. cz. E. 2708/8 (12) (1893 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzyswa zaliczkowego w Lubaczowie, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Niemirowie, licytacya realności lwh. 1108 gm. Radmiz, składającej się z jednego morga lasu młodego i dwu morgów 200 sąż. kwadr. łąki i gruntu ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1960 kor.

Najniższa cena wynosi 1306 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 22 lutego 1909.

L. cz. E. 2426/8 (12) (1892 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Żołyni, odbędzie się dnia 2 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie, licytacya 1/7 części realności lwh. 96 gm. Niemirów obj. składającej się z domu mieszkalnego i podwórza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. E. XX. 2908/8 (6) (1909 2—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 5 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 2, odbędzie się licytacya dobrowolna realności pod lk. $440^2/_4$ we Lwowie położonej obj. lwh. 389/II. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami składającemi się z okien, drzwi i t. p.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 14.000 kor.

Najniższa cena wynosi 14.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kudienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wierzycielom na realności tej ubezpieczonym, zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Cena przez ten przetarg uzyskana będzie rozdzielona między współwłaścicieli w stosunku do przysługujących im praw własności.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 26 lutego 1909.

L. cz. E. 2948/8 (8) (1891 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godz. 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie, licytacya realności lwh. 389 gm. Smolin obj. składającej się z gruntów i budynku mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1710 kor.

Najniższa oferta wynosi 1410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 22 lutego 1909.

(1910 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 8 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: obuwie, towary galanteryjne, kapelusze damskie, meble i sukna.

Wtorek 9 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, rower i fortepian.

Środa 10 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian, kasa i ubrania męskie.

Czwartek 11 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, futro, srebro i maszyna do szycia.

Piątek 12 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do pisania, meble, fortepian i garderoba damska.

Sobota 13 marca 1909 od 10 do 12 przed południem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 lutego 1909.

L. 15.156 (1926 2—3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Bocheńskim okręgu budowniczym w roku 1910 odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą: 28.951 kor. 20 hal. za 5360 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lutego 1909.

Konkursa.

L. 25.371/II. (1924 2—3)
Konkurs.

Na posadę c. k. ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Łabowej z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 770 kor rocznie na służącego i

2. w Zworze z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 770 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 27 lutego 1909.

L. 3369 (1911 2—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady oficyała rachunkowego ewentualnie asystenta rachunkowego przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 24 marca 1909.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić w drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Wymogiem uzyskania tych posad jest złożenie egzaminu dojrzałości i egzaminu z rachunkowości państwowej.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 1 marca 1909.

L. Prez. 6034 (1908 1—2)
Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nrze 49 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs na posadę asystenta rachunkowego ewentualnie praktykanta rachunkowego przy Departamencie rachunkowym c. k. Sądu krajowego wyższego z dniem 16 marca 1909 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 1 marca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz C. I. 38/9 (1) (1890 3—3)
Edykt.

Przeciw Stanisławowi Siarczyńskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Grzymałowie przez Maryę Zawadzką w Kluwiszczach pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 marca 1909 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Stanisława Siarczyńskiego ustanawia się pana Wojciecha Mayera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Siarczyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. C. I. 30/9 (1) (1922 2—3)
Edykt.

Przeciw Chaskowi Bienstock, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Natana Bienstocka pozew o 536 kor., 178 kor. 66 hal., 153 kor. 14 hal. i 25 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 marca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej nazwanego, ustanawia się pana Ozyasza Bienstocka w Iwanowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaskla Bienstocka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. C. I. 35/9 (1) (1869 2—3)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Markusowi Kaul i nieobjętej masie spadkowej bp. Cirli Hirschhorn wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Izaka Perlmuttera pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do realności objętej lwh. 295 kg. Skałat.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 marca 1909 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Eliasza Jawera syna Mojżesza w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 17 lutego 1909.

L. Prez. 123/20/8 (1842 2—3)
Edykt.

Z dawnych ponad 30 lat niepodjętych 3 prc. depozytów sąd. zapisanych na rachunek głównej kasy długów Państwa i funduszu umorzeń późniejszej państwowej kasy depozytowej znajdują się w tut. sąd. depozycie w masie:

1. Józef Machowski oznaczonej Nrem efektu 1676 z daty 22 lutego 1849 wartości 23 złr. $83^1/_2$ ct. w. a. zapisanej pod art. 21 na dniu 3 lipca 1857 i

2. w masie Józef Machowski oznaczonej Nrem efektu 2210 z daty 22 lipca 1849 wartości 214 złr. $81^1/_2$ ct. w. a. zapisanej pod art. 23 na dniu 3 lipca 1857 wraz z przynależnemi potwierdzeniami odbioru.

Niniejszem wzywa się niewiadomych właścicieli tych depozytów, a względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Józefa Machowskiego, by swoje prawa w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni zgłosili i wykazali swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie po upływie czasu zakreślonego edyktem odnośne masy uznane zostaną za bezdziedziczne i przyznane skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 10 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 42/9 (1) (1915 1—3)
Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Fedkowi Hupało i Pazi z Fedorów Hupało, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Fedka Zacharko z Szołomyi pozew o zapłacenie kwoty 252 kor. i 23 kor. 10 hal. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 10 marca 1909 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Fedka Hupały i Pazi z Fedorów Hupało, ustanawia się pana dr. Maurycego Schrenzla, adwokata krajowego w Bóbrce, kuratorem, który zastępywać będzie tychże nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. C. II. 42/9 (2) (1962)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Kozłowskiemu wniosła Maryanna Kozłowska pozew o 1000 kor. z pn.

Wskutek tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1909 o godz. 9 rano w biurze Nr. 32.

Kuratorem pozwanego ustanowiono p. dra Juliana Wronkę adwokata w Mielcu, będzie go zastępywał, dopokąd w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. Cg. I. 59/9 (1) (1934)
Edykt.

Przeciw oświadczonym spadkobiercom bł. p. Izaka Pompera, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Schlomę Korn i towarz. pozew o uznanie pretensyi w kwocie 3000 kor. za umorzoną do wysokości 1030 kor. 10 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono I. audyencyę na 8 marca 1909 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Wołoszyńskiego, adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 17 lutego 1909.

4% Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa.

XXVII. Losowanie (1927)

4% obligacyj pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa

dnia 1. lutego 1909.

Ser. **A.** po **10.000** koron:
Nr. 600, 876.

Ser. **B.** po **5.000** koron:
Nr. 157, 292, 382, 587.

Ser. **C.** po **1.000** koron:
Nr. 38, 54, 116, 177, 332, 543, 914, 1016, 1349, 1410, 1490, 1564, 1993, 2438, 2439, 2708, 2727, 2733, 3112, 3278. 3500, 3581, 3684. 3854.

Ser. **D.** po **200** koron:
Nr. 437, 453, 659, 664, 697, 714, 779, 889, 1119, 1633, 1659, 1666, 1701, 1807, 1874, 2728, 2817, 2919, 2967, 3128, 3288, 2822.

Płatne dnia 1. maja 1909.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Ser.	**B**	Nr.	823	po	5.000	kor.	pr.	1/5	1904.
„	**C**	„	525	„	1.000	„	„	1/11	1908.
„	„	„	555	„	1.000	„	„	1/11	1908.
„	„	„	558	„	1.000	„	„	1/11	1908.
„	„	„	670	„	1.000	„	„	1/11	1907.
„	„	„	671	„	1.000	„	„	1/5	1908.
„	„	„	876	„	1.000	„	„	1/5	1908.
„	„	„	2434	„	1.000	„	„	1/5	1908.
„	„	„	2496	„	1.000	„	„	1/11	1906.
„	„	„	2535	„	1.000	„	„	1/11	1908.
„	„	„	2931	„	1.000	„	„	1/5	1905.
„	„	„	3058	„	1.000	„	„	1/5	1904.
„	**D**	„	238	„	200	„	„	1/5	1908.
„	„	„	389	„	200	„	„	1/11	1908.
„	„	„	420	„	200	„	„	1/5	1908.
„	„	„	552	„	200	„	„	1/11	1908.
„	„	„	584	„	200	„	„	1/11	1907.
„	„	„	878	„	200	„	„	1/5	1906.
„	„	„	1170	„	200	„	„	1/11	1908.
„	„	„	2276	„	200	„	„	1/5	1907.
„	„	„	2315	„	200	„	„	1/11	1902.
„	„	„	2414	„	200	„	„	1/11	1908.
„	„	„	2749	„	200	„	„	1/11	1908.
„	„	„	3150	„	200	„	„	1/11	1908.

L. cz. C. I. 30/9 (1) (1964)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Mordka Rosenbauma wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Kalmana Leiba Weidenfelda w Trubczynie pozew o 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 5 marca 1909 o godz. 9 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej bp. Mordka Rosenbauma ustanawia się pana Berla Rosenstocka w Trubczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 19/9 (2) (1946)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Sztyperowi z Kaniowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Jana Stachnika i spól. pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na 2 marca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Aronsohna, adwokata w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biała, dnia 18 lutego 1909.

L. cz. C. II. 21/9 (1) (1959)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi Luli, Michałowi Zimnemu i Honoracie Zimnej przedtem z Chlebnej, wniósł Franciszek Jaskółka z Potakówki skargę o zapłatę 300 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na 2 marca 1909 godz. 10 rano biuro Nr. 2.

Kuratorem dla powyż pozwanych ustanowiono p. dr. Feliksa Czajkowskiego, adwokata z Krosna na czas ich nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 6 lutego 1909.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 16/8 (1834 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Żołnierczyka w Nowem Bystrem.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Gąsienicę w Nowem Bystrem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ. dnia 19 listopada 1908.

L. cz. L. I. 10/8 (7) (1833 2—3)

Za marnotrawnego uznano Piotra Guziaka w Klikuszowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Staszka w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. L. I. 13/8 (6) (1832 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Edmunda Billa z Nowego Targu.

Kuratorem tegoż ustanowiony został Tomasz Bill w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. L. VIII. 10/8 (16) (1831 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Annę Łabuda w Lasku.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Króla w Lasku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 20 grudnia 1908.

L. cz. P. 222/8 (1) (1874 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Dmytra Słobodziana Nykoły z Borszczowa.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Słobodziana z Borszczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 11 listopada 1908.

L. cz. P. 297/99 (71) (1873 2—3)

Edykt.

Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 16 grudnia 1899 P. 297/99 (8) nad Michaliną Adler kuratelę z powodu marnotrawstwa uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 10 listopada 1908.

L. cz. P. 28/2 (13) (1872 2—3)

Edykt.

Zawieszoną uchwałą z dnia 5 marca 1902 l. cz. P. 28/2 (6) nad Semenem Furmanem kuratelę z powodu choroby umysłowej uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 10 listopada 1908.

L. cz. P. 1/9 (1) (1902 1—3)

Marya Wołyniuk z Żabiego uznana umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Fedia Wołyniuka Wasyla z Żabiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. P. 220/8 (1) (1871 1—3)

Edykt.

Dmytro Abramiuk Andrija z Rudnik został uznany głuchoniemym.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Abramiuka Dmytra z Rudnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 3 listopada 1908.

L. cz. P. 10/9 (3) (1868 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Józefa Jurczyka w Dulczy małej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Dybę starszego w Dulczy małej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. L. V. 4/9 (5) (1928 1—3)

Edykt.

Nad Adolfem Löwenheckiem, który w dniu 4 marca 1909 stać się ma pełnoletnim, przedłuża się władzę jego ojca Jakóba Löwenhecka.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 2 marca 1909.

L. cz. L. VI. 4/8 (5) (1884)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Piotra Sienickiego w Nawsiu kołaczyckiem.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Gajdę w Nawsiu kołaczyckiem.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.
Jasło, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. P. 48/9 (9) (1918)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Gera w Arłamowie.

Kuratorem jej ustanowiono Oleksę Orłowskiego w Arłamowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. P. 1/9 (1856)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Wiktoryę z Mrugałów Lejową w Międzyczerwiennem.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Mrugałę w Międzyczerwiennem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. P. 5/9 (7) (1894)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Maksyma Kiczułę w Wróblaczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Błaszko w Wróblaczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 25 stycznia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 23/3 stow. I. 81 (1848)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zagórz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zagórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną poręką.

Zmiana ustępu 5 § 32 statutu w ten sposób, że takowy obecnie opiewać będzie „Członkowie przystępujący do Towarzystwa w jakim bądź czasie korzystają z tych samych praw i dywidendy z jakich korzystają członkowie należący do Towarzystwa od początku roku.

Data wpisu: 7 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział IV.
Sanok, dnia 14 listopada 1908.

L. cz. Firm. 50/9 (1724)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 8 lutego 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z daty Przemyśl 25 stycznia 1909 zawiązało się w Przemyślu stowarzyszenie pod firmą: Towarzystwo kredytowe dla kupców i przemysłowców w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, w języku niemieckim: Greditverein der Handels und Gewerbemänner in Przemyśl. registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiotem przedsiębiorstwa stowarzyszenia jest dostarczenie swoim członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Przełożeństwo stowarzyszenia stanowią trzej dyrektorowie, z których pierwszymi dyrektorami są:

1. Dawid Melon, dyrektor ajencyi asekuracyjnej „Atlas“ w Przemyślu.
2. Markus Hacke, właściciel dóbr w Przemyślu.
3. Eliasz Berger, kupiec w Przemyślu.

Podpis firmy stowarzyszyszenia uskutecznia się w ten sposób, że przy wypisanej lub stampilią wyciśniętej firmie umieszczają swe podpisy dwaj dyrektorowie, które to podpisy dwu dyrektorów wystarczają do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich.

Udział członka stowarzyszenia wynosi 50 kor.

Członek stowarzyszenia odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia wychodzące, będą umieszczone w jednem z czasopism lwowskich. a zwołanie zgromadzenia nadto ogłoszone będzie plakatami w Przemyślu i w lokalu stowarzyszenia.

Przemyśl, dnia 20 lutego 1909.

Ч. сп. Firm. 223/8 Stow. I. 279 (1876)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских:

Осїдок стоваришеня: Демянів.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Демянові, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою“.

Члени дирекциї виступили: О. Михаїл Студзіньскій, Стась Федорів, Яць Бекиш, Яким Нарушник і Іван Федунків.

Члени дирекциї вибрані: Олекса Фединків син Івана, яко настоятель заряду, Іван Фединків, яко заступник настоятеля заряду, Макарій Гриник, яко член заряду, Ілько Варунок, яко член заряду і Ілько Цюлюпа, яко член заряду.

Дата вписy: 30 вересня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Віддїл II.
Бережани, дня 26 вересня 1908.

Spadki.

L. cz. A. 67/8 (10) (1901 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Żabiu podaje do wiadomości, że Jakow Dżełema syn Mykiety zmarł dnia 9 grudnia 1891 w Jasienowie górnym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu dziedziczącej po nim z ustawy Paraski Dżełema, urodzonej dnia 11 października 1856 nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem c. k. notaryuszem Jonaszem Horowitzem w Żabiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabie, dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. A. 117/7 (34) (1822 1—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia, że w dniu 8 maja 1907 w Brzostku zmarł Marceli Kostrzewski syn Wincentego i Tekli Eleonory z Machajskich Kostrzewskich urodzony w roku 1836 w Brniku bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, po którym został spadek wartości około 9000 kor.

Zmarły nie pozostawił krewnych I. i II. linii, z dalszych linii mają rzekomo prawa do spadku niewiadome z życia i miejsca pobytu Jnlia z Kostrzewskich Ostaszewska-Barańska, Marya z Kostrzewskich Trojnarska dla których ustanowiono kuratorem Franciszka Trześniowskiego w Brzostku, tudzież Jan i Feliks Kostrzewscy synowie Józefa, dla których ustanawia się kuratorem Jana Trześniowskiego z Brzostku i wiadomi wnuki Michała Kostrzewskiego.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom tak ze strony rodziców, ojca, jak ze strony rodziców matki spadkodawcy przysłużą prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, by w

w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazali swój prawny tytuł dziedziczenia oraz wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 27 maja 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 2/9 (1) (1880 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Marcina Wierzbickiego.

Marcin Wierzbicki syn Jana i Józefy z Kretów Wierzbickich, urodzony 17 października 1835 pod Nr. 471 wydalił się przed 37 laty z gminy Nowa wieś, w niewiadome miejsce i nikomu nie jest wiadomo, gdzie on przebywa.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że Marcin Wierzbicki nie żyje, przeto na prośbę syna Ignacego Wierzbickiego, wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adwokata dr. Jana Dzierzyńskiego w Rzeszowie, w przeciągu jednego roku o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie wniosek o uznanie nieobecnego za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. 17 8 (6) (1841 1—3)

W „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 41, 42, 43 zaszła omyłka w ogłoszeniu ts. edyktu l. T. 17/8 (5) w ten sposób, że data edyktu ma opiewać: „Sanok 11 grudnia 1908 a nie Sanok 11 grudnia 1909“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 25 lutego 1909.

L cz. T. 1/9 (1) (1765 1—3)

Edykt.

Na wniosek Katarzyny Brygider zam. Szuwarowskiej prywatnej w Przemyślanach wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Przemyślany dnia 23 listopada 1908 na 300 koron opiewający za 6 miesięcy od daty wystawienia, czyli dnia 23 maja 1909 w Przemyślanach płatny, przez pp. Mądrzaka i Katarzynę Mądrzak akceptowany.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby w przeciągu 45 dni, który to czasokres biedz zaczyna z dniem po zapadłości tego weksla t. j. z dniem 24 maja 1909 przedłożył sądowi tutejszemu ten weksel, bo po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksel ten uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 2 lutego 1909.

L. cz. T. IV. 2/9 (2) (1809 1—3)

Edykt.

Jan Fara syn ś. p. Franciszka Fary miał wyjść przed r. 1870 z Wietrzna za robotą do Mołdawii i odtąd niedał o sobie żadnej wiadomości.

Sąd wdrożywszy na wniosek Wojciecha Michalczyka postępowanie mające na celu uznanie zaginionego za zmarłego wzywa wszystkich, którzyby o zaginionym mieli wiadomość, aby o tem donieśli sądowi względnie kuratorowi adw. dr. Chwalibogowi w Jaśle do dnia 1 marca 1910 roku, poczem sąd wyda stanowcze orzeczenie w tej sprawie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. T. 2/9 (1) (1766 1—3)

Edykt.

Na wniosek Rebeki Leider właścicielki realności w Brzeżanach wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Brzeżany dnia 24 listopada 1907 na 200 kor., 3 miesiące od daty wystawienia płatny, akceptowany przez WPanów Jana Kowenickiego, dr. Adama Kowenickiego i Józefa Jorkaseha. Imię i nazwisko wystawcy nie było wpisane.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, przedłożył sądowi tutejszemu ten weksel, bo po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 2 lutego 1909.

L. cz. Nc. 1, 451/9 (2) (1783 1—3)

Edykt.

Na wniosek Kaźmierza Magiery z Bobowy wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych polic asekuracyjnych Towarzystwa imieniem Gizeli w Wiedniu, a przez Filię tegoż Towarzystwa w Krakowie wystawionych Nr. 292.537 na 1000 kor. i Nr. 126.250 na 800 kor. opiewających.

Wzywa się przeto każdego posiadacza wymienionych polic, aby się zgłosił w ciągu 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu i swoje prawa wykazał, gdyż po upływie tego terminu wymienione police za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 16 lutego 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiazujacy z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor. Körösmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
—	1·00	z Kurowic, Winnik.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·59	z Winnik.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
[illegible]·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·50	z Kurowic, Winnik.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·0[illegible]	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·33	do Winnik.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy. Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·38	do Winnik, Kurowic.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	4·25	do Winnik, Kurowic.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa. Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny. Putny. Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic codziennie 5·11 po południu.

Do Brzuchowic w dnie powszednie 3·20 po południu, w niedziele i rz. kat. święta 2·01 po południu.
Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze“:
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·51	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	12·54	Kurowic, Winnik.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·44	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	8·34	Kurowic, Winnik.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze“:
—	5·47	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·53	Winnik, Kurowic.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	2·01	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa.
—	4·41	Winnik, Kurowic.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

posp.	osob.	Na dworzec „Łyczaków“:
—	7·29	z Winnik.
—	12·36	z Kurowic, Winnik.
—	3·27	z Winnik.
—	8·16	z Kurowic, Winnik.

posp.	osob.	Z dworca „Łyczaków“:
—	6·05	do Winnik.
—	9·12	do Winnik, Kurowic.
—	2·19	do Winnik.
—	5·00	do Winnik, Kurowic.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5. drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum w kwocie 550 kor. rocznie z fundacyi im. Hillela Lechnera dla szerzenia postępu i podniesienia ludności galicyjskiej, przeznaczonego dla ucznia c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie, bez różnicy wyznania, pochodzącego z Galicyi, będącego biednym, zachowującego się moralnie i obyczajnie i czyniącego dobre postępy w nauce, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania do których mają być załączone metryka urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i potwierdzenie ubóstwa petenta, wnosić należy na ręce przewodniczącego kuratoryi dra Edwarda Festenburga we Lwowie, ul. Dominikańska l. 11 do dnia 15 marca 1909 włącznie.

Lwów, 19 lutego 1909.

Kuratorya fundacyi im. Hillela Lechnera dla szerzenia postępu i podniesienia ludności galicyjskiej.

Ogłoszenie.

Dnia 13 marca 1909 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się we własnym lokalu

Ogólne Zgromadzenie

członków Banku zaliczkowego w Zborowie stow. zarej. z ograniczoną poręką, na które P. T. członków uprawnionych § 38 statutu do brania udziału zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1908.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1908.
3. Rozdział czystego zysku z roku 1908.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
6. Zmiana § 38 i 59 statutu.
7. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Banku Zaliczkowego w Zborowie
stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Konrad Łuszczewski, sekretarz. Hieronim Sykora, prezes.

C. k. uprzywil. galic. akc. Bank Hipoteczny.

Obwieszczenie.

Przy pięćdziesiątempiątem losowaniu

5% premiowanych listów hipotecznych

dnia 26 lutego 1909

wylosowane zostały do spłaty:

Ser. A. à 100 fl. = 200 kor.

90	3357	6118	6526	8935
445	3625	6409	6678	9047
3278	3765	6431	7226	9250

Ser. B. à 500 fl. = 1.000 kor.

4009	5204	6467	6658
5192	6276	6515	

Ser. C. à 1.000 fl. = 2.000 kor.

512	3283	5158	7850
632	3672	5855	8693
1609	5138	6127	

Ser. D. à 5.000 fl. = 10.000 kor.

227

Powyższe Listy hipoteczne wypłacane będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od **dnia 1 września 1909** i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie onych.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu będą wprawdzie nadal wypłacane, jednakże wypłacana za nie gotówka potrącona będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

Wykaz

w poprzednich ciągnieniach wylosowanych jeszcze w obiegu będących

5% premiowanych listów hipotecznych.

Ser. A. à 100 fl. = 200 kor.

236	321	425	434	448	525	733	901	1139	1294	1329	1397	1399
1568	1576	1594	1595	1696	1853	1987	2111	2264	2438	2465	2471	2724
2736	2818	2994	3010	3230	3280	3340	3567	3682	3836	3907	3974	4295
4327	4332	4348	4412	4476	4480	4700	4814	4818	4681	4882	4897	4907
5024	5577	5691	5766	5817	6122	6347	6420	6911	6912	7225	7305	7864
7964	8162	8711	8808	8975	8985	9005	9277	9279.				

Ser. B. à 500 fl. = 1.000 kor.

79	119	182	244	284	322	784	987	1290	1943	2219	2762	3322
3669	3826	4056	4117	4384	4673	4737	4960	5102	5292	5620	5712	5829
6320	6390	6470	6550	6611.								

Ser. C. à 1.000 fl. = 2.000 kor.

252	448	605	744	1058	1060	1070	1334	1538	1777	1778	1888	2299
2822	2943	3086	3217	3379	3458	3556	4135	4806	4936	5022	5391	6095
6262	6266	6323	6479	6908	7524	7800	8399	8460	8528	8667	8944.	

Ser. D. à 5.000 fl. = 10.000 kor.

20

Oprocentowanie wyżwymienionych listów ustaje z terminem ich płatności. Gdyby mimoto kupony, płatne po tymże terminie, zostały wypłacone, będą one potrącone z kapitału, przy tegoż wypłacie.

Nastepne losowanie z końcem Sierpnia 1909.

Lwów, dnia 26 lutego 1909.

C. K. UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.



Zakład dentystyczno-techniczny

B. FUCHSBERGA

Lwów, ul. Karola Ludwika
(naprzeciw Teatru miejskiego)
wykonuje ZĘBY, SZCZĘKI w kauczuku i złocie bez podniebienia, podług najnowszych systemów.

Reperacye w 2 godzinach. Ceny umiarkowane.

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką ogłasza, że

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Spółki kredytowej odbedzie się w Krakowie w sobotę, dnia 20 marca 1909 o godzinie 4 po południu w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa l. 8 z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania z rewizyi przeprowadzonej przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1908 i udzielenie absolutoryum.
3. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych.
4. Wnioski Członków.

W razie braku przepisanej ilości Członków odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym tegoż samego dnia o godzinie 5 wieczorem, bez względu na ilość obecnych Członków.

Wstęp dozwolony tylko Członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dyrekcyi, że książeczka udziałowa znajduje się w jej przechowaniu.

Konstanty Lipowski w. r.

Zaproszenie

Rada Nadzorcza Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Kamionce strumiłowej zaprasza członków Towarzystwa na

XIII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 15 marca 1909 o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania lustratora Związku Stowarzyszeń z dokonanej lustracyi 2 i 3 grudnia 1908 i oświadczenie się Rady Nadzorczej (§ 8 ust. z dnia 10 czerwca 1903).
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908.
5. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1908.
6. Wybór uzupełniający jednego członka Rady Nadzorczej za lat dwa.
7. Zatwierdzenie uzupełniającego wyboru jednego zastępcy członka Dyrekcyi na lat dwa.

W Kamionce strumiłowej, dnia 1 marca 1909.

Rada Zawiadowcza Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Kamionce strum.
stow. zarej. z ogr. poręką.

Thullie, prezes. **Zawałkiewicz,** sekretarz.

Akcyjna Spółka naftowa „Schodnica“.

Die 13 ordentliche Generalversammlung

der Aktionäre der „Schodnica“ Actien-Gesellschaft für Petroleum-Industrie findet am 26 März 1909, 11 Uhr vormittags, im Sitzungssaale der Anglo-Oesterreichischen Bank (1., Strauchgasse Nr. 1) statt.

Gegenstände der Verhandlung:

1. Vorlage der Jahresbilanz, Bericht des Verwaltungsrates und Antrag desselben auf Verwendung der Kapitalreserve.
2. Bericht der Revisoren über den Rechnungsabschluss pro 1908 und Beschlussfassung hierüber.
3. Beschlussfassung über die Ergebnisse des Jahres 1908.
4. Festsetzung des Honorars des Exekutivkomitees pro 1909 (§ 12 der Statuten).
5. Wahl von Verwaltungsratsmitgliedern und Bestätigung der Kooptation eines Mitgliedes des Verwaltungsrates.
6. Wahl von zwei Revisoren und zwei Ersatzmännern derselben.

Laut § 14 der Statuten berechtigen je 20 Aktien Aktien zu je einer Stimme. Die stimmberechtigten Herren Actionäre werden eingeladen, ihre Aktien samt den nicht fälligen Coupons bei der Liquidatur der Anglo-Oesterreichischen Bank in Wien (1., Strauchgasse 1) oder bei deren Filialen bis inklusive 18 März d. J. zu deponieren.

Laut § 16 Statuteu können Vollmachten nur an stimmberechtigten Aktionäre erteilt werden.

Wien, am 1 März 1909.

Der Verwaltungsrat.

(Nachdruck wird nicht honoriert).

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

OGROMNA NĘDZA. Juliusz Szulc, z zawodu szewc, bez zajęcia atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do Kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej“.

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie za rok 1908.

Bilans z dnia 31 grudnia 1908:

STAN CZYNNY.		K.	h.
Gotówka		12.803	36
Weksle w portfelu	K. 660.492·88		
Weksle w reeskoncie	K. 157.082·47	817 675	35
Skrypta dłużne		104.443	84
Rachunek bieżący		6.650	—
Conto pro diversi		1.167	44
Żyro konto Banku austr.-węg.		1.000	—
Losy Towarzystwa		1.203	30
Dwupiętrowa kamienica Towarzystwa		101.150	—
Urządzenie kancelaryi Towarzystwa	K. 2.000·—		
Odpisania	K. 500·—	1.500	—
		1,047.593	29

STAN BIERNY.		K.	h.
Udziały członków (1076 sztuk po 100 K.) co wynosi		107.600	—
Fundusz rezerwowy dla strat:			
a) nieopodatkowana suma	K. 24.347·68		
b) opodatkowana suma . K 11.453·32			
wpisowe . . . . K. 225·—	K. 11 678 32	36.026	—
Fundusz emerytalny dla wsparcia urzędników Tow.		14.800	—
Wkładki oszczędnościowe		704.106	23
Reeskont weksli (jak w stanie czynnym)		157.182	47
Niepodniesione dywidendy		2.034	—
Odsetki na rok 1909 z góry pobrane		9.227	52
Przewyżka stanu czynnego (zysk)		16.617	07
		1,047.593	29

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1908:

PRZYCHÓD.			K.	h.
Z przeniesienia zysku z roku 1907			328	11
Odsetki przenośne z roku 1907		K. 7.116·56		
Odsetki pobrane w r. 1908 od eskontu weksli		K. 57.916·80		
		K. 65.033·36		
Potrącając odsetki od reeskontu weksli	K. 7.197·66			
Potrącając odsetki na r. 1909 pobrane	K. 9.227 52	K. 16.425·18	48.608	18
Odsetki od skryptów dłużnych			9.372	82
Odzyskanie z odpisanych pretensyi			447	—
Czysty dochód z realności Towarzystwa			4.076	22
			62.832	33

ROZCHÓD.	K.	h.
Koszta administracyjne	14.580	41
Podatek zarobkowy	431	67
Podatek rentowy	439	18
Podatek od stałych płac urzędników Towarzystwa	167	45
Należytości skarbowe	83	50
Odsetki od wkładek oszczędnościowych	29.939	54
Koszta sądowe nieściągalne	73	51
Odpisanie urządzenia	500	—
Zysk	16.617	07
	62.832	33

I. Stan członków z dniem 31 grudnia 1907 r. 193. W roku 1908 przystąpiło do Towarzystwa 16, a wystąpiło 10, zatem stan członków z końcem 1908 r. 199; II. Stan udziałów z końcem 1907 r. 1034 po 100 kor., wynoszące kwotę 103 400 kor. W roku 1908 wpłacono 56 szt. udziałów po 100 kor., wynoszące 5.600 kor., a wypłacono 14 szt., wynoszące 1400 kor., zatem stan udziałów z końcem 1908 r. 1076 szt. po 100 kor., wynoszące ogółem 107.600 kor.; III. Wypowiedziane w 1908 r. 35 szt. udziałów po 100 kor., płatne będą w roku 1910.

DYREKCYA:

Dr. Febus Salomon, M. D. Brandstätter, Berisch Maschler, H. Wittmayer, I. M. Zins.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej“ płacą:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.